№ 111 — Rocznik XVII.

Środa, 19 maja 1875.

Za Redakcyą odpowiedzialny Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biore Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów): 1 wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém 9 mar. 13 fen., w Austryi 6 guldenów, we Francyi 18 fr., w Anglii 13 mar. 50 fen., w Szwecyi 16 mar. 50 fen., w Danii 12 mar. 20 fen., we Włoszech, w Szwajcaryi i Belgii 12 marek, w Turcyi 28 fr., w Ameryce 18 mar. 75 fen.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 18 maja.

Po zaznaczeniu w ostatnich numerach pisma naszego pokojowego w Niemczech usposobienia nie pozostaje nam teraz nic innego, jak sumienne zapisywanie tych głosów dziennikarskich, które już to odkrywają tajniki odbytych między ks. Bismarckiem a dyplomatami rosyjskimi konferencyi, już to wreszcie zaręczają, że pokój ani na chwilę nie był zakłócony. Tak w pierwszym rzędzie podnieść należy, że według Times a zasługa w utrzymaniu pokoju należy się Anglii a głównie carowi Aleksandrowi. Anglia miała wysłać do mocarstw europejskich okólnik dyplomatyczny a car Aleksander stanowczo oświadczył się podobno za utrzymaniem pokoju. Ciekawą byłoby rzeczą, jak pisze Times, dowiedzieć się o szczegółach konferencyi, dowiedzieć się, o ile zapatrywania dyplomatów rosyjskich przekonać zdołały ks. Bismarcka, przypuścić zaraz że możemy, że stanowcze oświadczenie ze strony Rosyi, iż ten, co pokój pierwszy zakłóci, uważanym będzie za nieprzyjaciela, zmienić musiało sytuacyą i dużo dać do myślenia w Berlinie. Jakkolwiek Anglia, tak daléj rozpisuje się dziennik angielski, w niemiecko-francuzkim sporze wyczekujące zajmowała stanowisko, jednakowoż nie wątpimy, że pojęła obowiązek swój narodowy i śmiało wypowiedziała swe zdanie tam, gdzie odezwać się należało. Z drugiéj strony nie brak także takich głosów a mianowicie w prasie berlińskiéj, które nie wpływom Anglii, nie odwiedzinom cara Aleksandra, ale „zamiłowaniu pokoju“ ze strony Niemiec przypisują obecny zwrot pokojowy. Nie jestże to zgrabny odwrot po doznanéj klęsce? zapytać się trzeba stojąc uwagi Nation. i Nordd. Allg. Ztg., tak się zdawało, bo zaledwie kilka dni minęło, jak te same pisma, które dzisiaj rozwodzą się nad błogiemi skutkami pokoju, żądały rozbrojenia się Francyi, zaprzestania reorganizacyi wojskowéj i groziły jej wojną w razie oporu. Harmonia najzupełniejsza, jaka panowała między Niemcami i Rosyą, panuje i teraz, podług Prov. Corr. a panuje tém więcéj, że trzy mocarstwa północne zgodne są co do zamiarów i przyszłéj polityki. Według Ungar. Lloyd w konferencyach, które odbywały się między ks. Bismarckiem a Gorczakowem brał udział także ambasador austryacki hrabia Karolyi, który w tym celu w szczegółowe zaopatrzony został instrukcye. Rzeczywiste układy z ks. Bismarckiem prowadzić miał, jak zaręcza Wiener Presse, ambasador rosyjski w Londynie hrabia Szuwałow. — Daily Telegraph dowiaduje się nawet, że między nim a ks. Bismarckiem następujący stanął układ: Francuzy zobowięzują się wpłynąć na rząd angielski, ażeby w interesie własnym i Rosyi załatwił sprawę środkowéj Azyi, Rosyi zaś obowiązkiem nakłonić Francyą do zmniejszenia kadrów. Jeśli wiarę dać można temu co pisze Deutsche Börsen u. Hand. Ztg., odwiedziny cara Aleksandra w Berlinie ułatwią znacznie stosunki handlowe między Rosyą a Niemcami, bo między innemi i ta kwestya przedmiotem była rokowań. Cóż wszystko, co zapisuje prasa w sprawie zagrożonego przed kilku dniami pokoju.

Inne wiadomości, jakie odbieramy dzisiaj, pomniejszego są znaczenia. — Cesarz austryacki po dłuższéj podróży powrócił w dniu 15 b. m. do Wiednia a następca tronu niemieckiego po wyjeździe cara Aleksandra z Berlina zawitał znowu do Wenecyi, gdzie, jak ostatnie donoszą telegramy, na przyjęcie jego wyprawiono serenadę.

Magdeb. Ztg. odbiera z Rzymu wiadomość, że włoski minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie, na mocy którego biskupom, którzy nie odebrali exekwatur, nie ma być wolno mieszkać w pałacach biskupich. Prokuratorya odebrała zlecenie, ażeby jak najenergiczniéj wystąpiła przeciwko opornym.

Komisye pruskiéj Izby panów, jak pod właściwą piszemy rubryką, ukończyły większą część powierzonych sobie prac. Zaliczamy do nich projekt do prawa o ordynacyi prowincyonalnéj, o sądach administracyjnych i do prawa dotacyjnego. W projekcie do prawa o ordynacyi prowincyonalnéj i do prawa dotacyjnego — znaczne podobno porobiono zmiany, tak że powątpiewają niektóre pisma, czy Izba poselska zgodzi się na te poprawki.

W téj chwili odbieramy z Berlina ze źródła bardzo dobrze poinformowanego następujące szczegóły odnoszące się do pobytu cara Aleksandra w Berlinie:

Ambasador francuzki p. Gontaut Biron widział się z carem wieczorem we wtorek i kilka minut z nim rozmawiał, na drugi dzień zaś długą miał konferencyą w ambasadzie rosyjskiéj. Car oświadczył mu, que la situation est sauvée, co w dalszéj rozmowie powtórzył także Gorczakow z tym jednakże dodatkiem, że najtrudniejsza była sprawa z hr. Moltke, który utrzymywał, że wojna konieczną jest w interesie Niemiec. Nadspodziewanie pokojowym okazał się ks. Bismarck, zapewne dla tego, ponieważ widział, że Rosya nie zgodziłaby się na wojnę, o czém przekonał się już z rozmowy, jaką miał z hr. Szuwałowem. Car dał jasno do zrozumienia, że interes Rosyi bynajmniéj nie wymaga tego, ażeby Francya była ubezwładnioną, ale że przeciwnie pragnie jéj wzmocnienia. Tak car Aleksander jak Gorczakow radzili wreszcie ambasadorowi francuzkiemu, ażeby wpływu swojego użył na to, iżby prasa francuzka więcéj okazywała się umiarkowaną i nie rozdrażniała rozdrażnionego już jak się wyraził Gorczakow ks. Bismarcka.

---

* W Gazecie Narodowéj w najświeższym numerze zamieszczoną jest koresp. z Poznania z dnia 12 maja, która dotyka sprawy Tellusa. I my poruszaliśmy tę sprawę nie raz, bo ją uważamy za publiczną, bo za taką ją uważa całe nasze społeczeństwo, bo wreszcie sami twórcy Tellusowi za taką ją, zwłaszcza gdy przystępowali do postawienia Tellusa, podawali, bo nawet na nią pod bardzo patryotycznemi godłami zbierano na akcye pieniądze. Z tych też względów pragnęlibyśmy w niéj jak największéj jawności. Tymczasem tak się nie dzieje a ztąd rosną rozmaite wieści, których echo odbija się i w Gazecie Narodowéj.

Aby więc dojść do jawności w całéj téj sprawie, aby dać możność b. firmowym Tellusa objaśnienia publiczności o obecnym stanie rzeczy, i odparcia zarzutów im czynionych, powtarzamy niektóre ustępy rzeczonéj korespondencyi, opuszczając z niéj to wszystko, co nosi charakter zbyt osobisty. Oto w dosłownem brzmieniu niektóre ustępy korespondenta z Poznania do Gaz. Nar.:

„Mniemacie panowie, że sprawa zaklętego Tellusa już stanęła z biednymi wierzycielami na czysto i dla nich zbawiennie, że zgoda masy i firmowych z wierzycielami zawarta, przyniosła już błogie owoce, wróciła tym ostatnim choć w części mienie i złagodziła ich troski.

Niestety, mylicie się grubo! Firmowi pozostali sobie panami na swoich majątkach, a biedni wierzyciele, ogołoceni z mienia, pozbawione chleba sieroty i wdowy przez Tellusowe obroty, pozostają dotąd w najprzykrzejszém położeniu. Wypłacono przed czterema miesiącami pierwszą ratę akordową, coś tam kilka procentów, odtąd przykra nastąpiła stagnacya i ani słychać o drugiéj racie, a jeżeli słychać, to źle. Procesa zaś, które pokrzywdzeni muszą z massą Tellusa i firmowymi prowadzić, bo im w skutek różnych starań interesowanych nie chcą prawa do sum deponowanych przyznać, wloką się bez końca i na wielkie koszta narażają nieszczęśliwych. Rozeszła się nadto pogłoska, bardzo zatrważająca dla tracących mienie swoje przez nieszczęsne sprawy Tellusowe, która nawet poniekąd z prawniczych kół wyszła. Oto że hr. Ignacy Bniński nie dla wierzycieli Tellusa prowadzi proces z hr. Platerem, ale sam dla siebie, a wierzyciele z wygranéj nic nie dostaną. Do téj przyłącza się i druga pogłoska: że pan Tadeusz Chłapowski zamierza tylko 2 i pół procent wypłacić! — Zaiste, niepodobna temu wierzyć!..

Firmowi brali rocznie, jako firmowi, po 7,000 tal. od pierwszéj chwili zawiązania się Tellusa, więc przez lat kilkanaście piękną ściągnęli sumę, nie dbając o to bynajmniéj, co tam we wnętrzu téj nieszczęsnéj dzieje się instytucyi, czy ci, którzy z wiarą i zaufaniem dla ich firmy, mienia swoje złożyli w Tellusie, są bezpieczni i od strat zasłonięci. Z tych siedmiu tysięcy, pobieranych rocznie, które przyjemnie było pobierać, należało część siódmą rok rocznie oddać człowiekowi fachowemu, któryby przynajmniéj raz w kwartał był się przekonał, co tam we wnętrzu dzieje się Tellusa; a nie byłoby przyszło do tego wielkiego nieszczęścia, które W. Księstwo Poznańskie w otchłań ekonomiczną popchnęło.

W końcu dodajemy jeszcze, że Rada nadzorcza była niby malowaną jedynie, że i na niéj cięży odpowiedzialność. Niechże więc teraz przynajmniéj, powodowana sumieniem i honorem stara się dokazać, by akord przynajmniéj sumiennie dotrzymanym został.“

Wiadomości urzędowe.

Król mianował sędziego powiatowego i dyrygenta wydziału Sprunck w Gołębiu radzcą sądu powiatowego.

Asesor sądowy dr. Traumann mianowany został sędzią powiatowym przy sądzie powiatowym w Poznaniu.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Buk, 12 maja.

[Walne zebranie Towarzystwa przemysłowego bukowskiego odbyte pod przewodnictwem Rady przemysłowéj dnia 10 kwietnia.]

+ Pan dr. Szulc zagajając posiedzenie przytacza, że już niektóre sprawy załatwiła Rada przemysłowa na poprzedniem posiedzeniu odbytém wraz z miejscową dyrekcyą, obecnie proponuje następujące punkta na porządek dzienny:

1) Reforma Towarzystw przemysłowych w kierunku, aby te wytwarzały praktyczne przedsiębiorstwa i ten cel uważały za główne swoje zadanie.
2) Zakładanie Spółek produkcyjnych i spożywczych dla pojedyńczych gałęzi przemysłu na podstawie prawnéj, jakiemi są handel skór, żelaza, magazyny obuwia, wyrobów stolarskich, ślusarskich i t. d. w połączeniu z lombardami lub bez nich.
3) Zakładanie Towarzystw i Spółek sadowniczych, pszczelniczych, fabrykacyi sera, miodu, suchych owoców — Spółek gospodarczych w ogóle.
4) Porozumienie się zarządów Towarzystw przemysłowych, Kółek włościańskich i Oświaty ludowéj każdego powiatu celem zakładania biblioteczek a mianowicie czytelni pism ludowych po miasteczkach i wioskach.

Dla uzasadnienia powyższego porządku dziennego przytacza dr. Szulc, że wszelkiemi siłami należy nam się starać o to, ażeby u nas podnieść przemysł, handel i oświatę. Już przed stu laty uznano, że brak stanu średniego był główną przyczyną naszego upadku i dla tego począwszy od Tyzenhauza robiono wysilenia, ażeby podnieść u nas przemysł i handel. To też było główną dążnością dr. Marcinkowskiego i hr. Andrzeja Zamoyskiego, to jest zadaniem naszych Towarzystw przemysłowych. Najnowsi i najznakomitsi ekonomiści polityczni, jak Carey i Supiński wykazali, że nawet rólnictwo bez przemysłu upaść musi.

Ale nie łatwą jest rzeczą zmienić odwieczne zwyczaje, zapatrywania i stósunki społeczeństwa. Nasze przedsięwzięcia przemysłowe nie zawsze się udawały, nie zawsze wytrwały a nasze dążności w tym kierunku z łatwością się wykrzywiały. I tak nasze Towarzystwa przemysłowe, gdzie powstały i utrzymały się, to zamieniły się w czyste towarzystwa zabawy, a o właściwym swym celu, o przemyśle i handlu zupełnie zapomniały i dla tego Rada chcąc go przypomnieć i nanowo wskazać, postawiła powyższy porządek dzienny. Dr. Szulc otwierając dyskusyą zapytuje, czy miejscowi członkowie nie życzą sobie postawić innych wniosków na porządek dzienny miejscowemi potrzebami uzasadnionych.

Dr. Golski, prezes Towarzystwa przemysłowego bukowskiego oświadcza, że to Towarzystwo dopiero przed kilkoma tygodniami obudziło się z letargu i z tego powodu nie wytyka specyalnych potrzeb, bo ono wszystkiego jeszcze potrzebuje.

Dr. Donimirski zwraca uwagę na to, że nowo zawięzujące się towarzystwa szczególną uwagę winny zwracać na stronę towarzyską, albowiem to łączy i solidaryzuje. Oprócz jednak towarzyskiéj strony winno Towarzystwo odpowiedzieć swojéj nazwie i poważnie zająć się przemysłem. Zapytuje się przeto czy jaka specyalna gałęź przemysłu nie dałaby się w Buku z korzyścią podjąć, bądź przez przedsięwzięcie pojedyńcze, bądź siłami zbiorowemi? Jako przykład stawia otworzenie wspólnych magazynów lub wspólne sprowadzanie materyałów surowych.

P. Orłowski proponuje, aby dyrekcya przyjęła inicyatywę w zebraniu od kilku lub kilkunastu szewców ich wyrobów i wysłała takowe pod dozorem kupca w asystencyi szewca na jarmarki szlązkie a będzie to może początek przedsięwzięcia zbiorowego, o udaniu się którego nie można wątpić.

Dr. Szulc reasumując dyskusyą proponuje rezolucyą: że głównym celem towarzystw przemysłowych są pogadanki na ich posiedzeniach o wytwarzaniu praktycznych gałęzi przemysłu. Rezolucyą przyjęto.

Przechodząc do dwóch następnych punktów porządku dziennego przedstawia p. dr. Golski, że jest zamiar w Buku założenia lombardu celem pomagania szewcom, stolarzom etc.

P. Małecki oświadcza, że miejscowa kasa pożyczkowa proponowała wielokrotnie założenie handlu skór, jednakże nie znalazła się odpowiednia osobistość, któraby umiała prowadzić ten interes.

Dr. Szulc sądzi, że „Ul“ poznański potrafiłby wskazać taką osobistość i proponuje, ażeby w Buku założono spółkę szewską na podobieństwo „Ula“ w Poznaniu w celu założenia handlu skór i obówia.

P. Bojański myśli, że może za pośrednictwem „Ula“ mogliby szewcy bukowscy sprzedawać obuwie.

Dr. Szulc odpowiada, że nie zdaje mu się, aby „Ul“ mógł nabywać obuwie nie od swoich członków.

Dr. Donimirski proponuje, żeby przejść do innéj gałęzi przemysłu.

Dr. Golski podnosi, że rozwinięcie pszczelnictwa może przynieść bardzo dobre rezultaty.

P. Małecki proponuje prowadzenie handlu surowych skór wspólnemi siłami.

P. Raczka oznajmia, że rzemiosło drewniowe znacznie jest rozpowszechnione w Buku i że handel drzewa a mianowicie zakupowanie go z pierwszéj ręki na cele stolarskie wspólnemi zasobami znaczne mógłby przynieść korzyści.

Dr. Szulc przytacza, że zdaniem p. Zeylanda kompetentnego w téj rzeczy, wyroby stolarskie rzemieślników wielkopolskich należą do najlepszych i że poznański handel meblami wywozowy należy do największych, jakie zna. Tylko że korzyści z tych wyrobów drewnianych odnoszą nie stolarze, ale kupcy niemi handlujący, jak Kronthal i inni. Ażeby korzyści z wyrobów mebli sami odnieśli stolarze, potrzebują utworzyć spółkę stolarską na podobę pożyczkowéj, przez co pozyskaliby za pomocą udziałów członków a

---

CENY SEJMOWE.

Grodno 1793.

OPOWIADANIE HISTORYCZNE

przez

B. Bolesławitę.

[Ciąg dalszy. Zobacz nr. 110.]

Dworek był obszerny dosyć, a ich w nim dwoje i tylko dwie dusze... Z sieni troje drzwi prowadziło prawo do mieszkania majstra i majstrowéj. Na lewo była kuchnia i śpiżarnia. W lewo od wnijścia były pustką dwie izdebki nieopalane, czyste, które żadnego przeznaczenia nigdy nie miały. Nie brakło nic, bo i piece i okna, podwójne nawet, i podłoga wszędzie była porządna, choć zafolowana... Lecz że nikt nie mieszkał, służyły za skład wszystkiego, co tylko zawadzało. Faski, dzieżki, neculki, tarcice, drabiny, słoma, węgiel... połamane stołki, stoły stare, rozbrojone były po kątach... trochę cegły stało w jednym, stare kafle w drugim...

— Patrzajże — wchodząc, rzekła majstrowa — co to nie można wyporządzić duchem, jak my się taraką do tego weźmiemy, a choćby przyszło i parę nająć na jaki dzień.

— A gdzież się z temi rupieciami podziać? — pytał majster.

— Gdzie? miły Boże, a na strychu, na wyżbach, a w szopce, albo to miejsca mało?

— Dajmy na to, — mówił Borysewicz — cóż cztery kąty a piec piąty jejmość im najmiesz... Ani stołu porządnego, ani stołka, ani tarczana, nie mówiąc już o łóżkach... Wszystko to państwo, szlachta, rozpieszczona, popsuta... choć najlepsi ludzie... ani zwierciadła, ani kotary... a u nich bez tego nic...

— Jużeście się wygadali? — spytała majstrowa — to posłuchajcież... Tarczany dwa tak jak mam... tarcice są, cztery kołki to i nogi. Stół jest a jak się wyszoruje... nie może być lepszy, choćby politurowany. Stołków pięć prostych postaram się... Zwierciadło, kto się muskać chce, niechaj z sobą wozi... Zechce kto mojéj chaty jaka jest — dobrze — nie... z Panem Bogiem! Nie zekspensujemy się na to...

— Róbże sobie, jak chcesz — zakończył Borysewicz — ino ja jedną rzecz waruję... żebym temu, co najmie, nim się słowo da, w ślepie spojrzał i pogadał z nim, bo żadnemu — z pozwoleniem, szelmie, żeby mi kupy złota dawał — nie najmę.

Poklepała go po ramieniu pani majstrowa ucieszona.

— Niechaj będzie, jak pan każe, niechaj będzie! Wola wasza.

Borysewicz poszedł na miasto, a Michałowa natychmiast wzięła się do roboty... Pobiegła do kuchni dać znać Parasce, że postawiła na swojém, bo w niedostatku innego towarzystwa wiele z nią mawiała, a rada była, że jéj słucha. Paraska sama odzywała się rzadko, raz że zawsze była schrypniętą, powtóre iż jéj się zdawało, że jejmość za nią zawsze sama, co trzeba, wypowie.

We dworku zagotowało się aż od pospiesznéj roboty... Kilka pustych beczek wytoczyło się w dziedziniec... sień zapełniły neckami i drzewem... pył powstał taki, iż kaszlu obie kobiety nabawił, ale oczyszczenie izdebki szło szybko...

Borysewicz tymczasem ręce w kieszenie włożywszy, pociągnął do miasta... Trochę się jakoś przejaśniać zaczynało... Nie miał co robić we dworku, a ten rozgardiasz był mu nieprzyjemny, wolał więc się przejść a przypatrzeć. I było czemu... Grodno zwykle ciche i spokojne, w którém z żydami pospołu nie było nad cztery tysiące mieszkańców, teraz się roiło obcymi... nie licząc Moskali.

Na Horodnicy to, co nazywano Tyzenhauzenowskim zamkiem, a raczéj ekonomią, pięciokątny budynek obszerny o piętrze, przysposabiano dla ambasadora. Już tam bryki zajeżdżały. Na nowym zamku, gdzie król miał stać, pokoje malowano dla niego, w pańskich kamienicach na gwałt czyszczono, skrobano i smarowano, obywatele téż miasta Grodna domy swe pokaźniejszemi dla najmu czynili. W ulicach pełno było fur, pełno bryk, bo kupcy z Warszawy już się zawczasu ściągali. Konno, pieszo, na bryczkach ludu moc wiła się wszędzie, że i przejść nie bardzo było łatwo.

Borysewicz wiedział, że, gdzie Moskale gospodarują, tam i przypatrywać się nie bardzo bezpiecznie: rygor straszny, więc tak patrzał jakby widzieć nie chciał i usunął się daléj. Już był od domu uszedł spory drogi kawałek, gdy naprzeciw siebie idącego zobaczył księdza. Był to Dominikanin, ksiądz Patrycy Sobek, dobrze mu znany, spokojny księżyna, chorowity, uczony, mieszczańskie dziecko, więc niepyszny i przystępny. Pokłonił mu się zdaleka a blady ks. Patrycy odpowiedział uśmiechem. Zeszli się powoli ku sobie zmierzając.

— Czego to jegomość wychodzi? odezwał się Borysewicz, wszak podobno kaszlesz? pora taka wilgotna, człek i nie mając kaszlu nabawić go się może.

— Zachciałeś! odparł cicho ksiądz, uśmiechając się z dziecinną prawie prostotą, — gorzéj mi chyba nie będzie a powietrze wolne lżejsze dla mnie niż w murach i celi. Kaszlu się nie pozbędę aż... kiedyś... a trochę wiosną odetchnę.

— Albo to wiosna? odezwał się Borysewicz.

— A cóż, spytał ksiądz ciekawie w niego wlepiając oczy.

— Albo ja wiem! westchnął majster. Na wiosnę to się dawniéj człeku serce radowało, oczy się śmiały, a teraz!!!

— Prawda, rzekł z cicha oglądając się ks. Patrycy, a i to przeżyć trzeba i wszystko, co Bóg ześle.

— Czyż to Bóg? szepnął majster smutnie, ksiądz nań popatrzał zdziwiony.

— Grzechy nasze — dodał Borysewicz, — grzechy nasze.

To rzekłszy i nie chcąc księdza zatrzymywać, już go miał pożegnać, gdy ks. Patrycy wstrzymał obchodzącego.

— Król w tych dniach przyjeżdża, rzekł, — do miasteczka ciągną a ciągną ludzie... o miły Boże, co to tu za tertes będzie! Nie słyszeliście w magistracie, prawda to, że z miasta ni do miasta nikomu nie będzie wolno ino za moskiewską kartą?

— Nic nie wiem, bo i do magistratu nie chodzę, odparł Borysewicz, tam teraz dobrali takich, co lepiéj odemnie słuchają — a czemu nie ma tak być? pewnie...

— I armaty mają stać dokoła zamku?

— Pewnie, potwierdził Borysewicz.

— Kiedy tak to i do Łosośny na przechadzkę nie puszczą — dodał ks. Patrycy.

— Abyśmy choć po ulicach chodzić mogli, i toby dobrze było.

Westchnęli oba, gdy z za węgła ukazał się niespodzianie mężczyzna z wąsami do góry poddartemi

mianowicie depozytów dostateczny kapitał do rozwinięcia handlu meblami en gros.

Dr. Donimirski przedstawia korzyści spółki wyrobów mlecznych, jakie istnieją we Wschodnich Prusach i w okolicy przez jego brata zamieszkałéj.

Dr. Golski prosi dr. Donimirskiego o przysłanie ustaw spółki mlecznéj.

P. Orłowski proponuje, ażeby obecny p. Kowalski z Wysoczki albo p. Niegolewski z Niegolewa zechciał się zająć kwestyą spółek mlecznych.

P. Napieralski twierdzi, że brak mleka w Buku byłby na przeszkodzie założeniu spółki mlecznéj w téj okolicy.

P. Suchowiak proponuje, aby kwestyą gospodarstwa mlecznego przenieść do kółek włościańskich.

Dr. Golski oświadcza, że p. Raczka jest znakomitym bartnikiem i mógłby się przyczynić do rozwoju pszczelnictwa w okolicy Buku.

P. Raczka objawia chęć zajęcia się sprawą pszczelnictwa i chętnie udzieli wskazówek, dzieł i pism bartnictwa dotyczących, w kwestyi zaś zakupna drzewa i handlu mebli uważa, że dobre zrozumienie własnego interesu i solidarne postępowanie, a porzucenie ciasnego i ograniczonego sobkostwa jest pierwszym warunkiem pomyślności każdego z osobna i wszystkich razem.

P. Donimirski zwraca na to uwagę, że właśnie przez towarzystwo i w towarzystwie można wyrugować szkodliwy egoizm i zasklepianie się w samym sobie a rozbudzić przedsiębiorczość połączonemi siłami z pomyślnym skutkiem dla wszystkich.

Dr. Szulc przytacza co do pszczelnictwa, że Poznań mając także znakomitego bartnika p. Kołackiego przy Tumie, który wybornie umie miód sycić i takowym mały prowadzić handel, zamierza założyć spółkę bartniczą, zadzierżawić lub zakupić parę mórg roli w pobliżu miasta, założyć pasiekę i fabrykę miodu do picia na większą skalę.

W takim razie tém większy odbyt miałby miód produkowany w Buku i okolicy.

Ale ponieważ pora spóźniona a na jedném zebraniu niepodobna tyle przedmiotów, ile tu dziś poruszono, wyczerpnąć, musimy poprzestać na tych kilku wskazówkach, jakie dziś dano. Rzeczą rady przemysłowéj może być w ogóle działać tylko rozbudzająco i orientująco, rzeczą zaś każdego towarzystwa przemysłowego jest każdemu przedsięwzięciu, które przedstawia korzystne warunki podjęcia, poświęcać kilka albo nawet kilkanaście posiedzeń i po gruntownym i wszechstronnym rozbiorze i wyświeceniu obmyślić środki wprowadzenia go w życie, ułożyć ustawy spółki, wyszukać ludzi odpowiednich do prowadzenia jéj i zasoby do rozwinięcia.

Pierwszym warunkiem zaś rozbudzenia przemysłu, handlu i niezbędnéj do nich oświaty są zjednoczenia towarzyskie, czytelnie, w których członkowie się zbierać, czytaniem pism i książek przemysłowych, gospodarczych i innych pouczać się, przez wspólne narady oświecać i do korzystnych przedsięwzięć indywidualnych lub wspólnych zachętę i sposoby znaleźć mogą. Dla tego chociaż pozakładano w Buku, Opalenicy i w sąsiedztwie kilka kółek włościańskich, powinny sąsiednie zarządy tychże kółek, towarzystw przemysłowych i oświaty ludowéj tutejszego powiatu zbierać się wszystkie razem od czasu do czasu i nad tém radzić w których jeszcze miasteczkach i wioskach zakładać czytelnie pism ludowych i biblioteczki. A teraz dziękując panom za gościnne przyjęcie, liczny żywy i szczery udział w dyskusyi i życząc panom pomyślności w naszych wspólnych pracach i przedsięwzięciach, żegnamy panów. — Poczém posiedzenie solwowano.

Michorzewo, 14 maja.

(Kółko włościańskie.)

(J.) Kółko nasze coraz to lepiéj prosperuje, włościanie bowiem uznając uczciwy cel kółek, nie tylko licznie na każde zebranie się schodzą, lecz nadto swych sąsiadów jako nowych członków przyprowadzają. Choć u nas zarząd składa się z osób, które obarczone własnemi obowiązkami, mimo to zawsze przybywają na zebrania i miewają odczyty.

Na ostatniém zebraniu miał p. Thomas z Pakosławia odczyt o nawozach czyli mierzwie, kompoście i odchodach ludzkich. Szanowny wiceprezes Kółka podziękowawszy w imieniu zebranych prelegentowi za podjętą pracę, prosił go, aby swą pracę do akt ofiarował, na co się tenże zgodził.

Następnie odczytano kilka artykułów z gazet rólniczych o kukurudzy, pszczelnictwie itp.; poczém rozprawiano o bieżących pracach rólniczych, nareszcie odczytano pismo Patrona, zapraszające na walne zebranie do Poznania. Wybór delegatów odbędzie się na najbliższém zebraniu. Po zapisaniu nowych członków i załatwieniu spraw bieżących prezes zamknął posiedzenie.

Lwów, 11 maja.

(Adres w sprawie don Alfonsa. — Konfiskaty. — Przyjazd cesarza. — Teatr.)

(T.) Pisałem wam o adresie wystósowanym przez znaczną liczbę naszych posłów do arcyksięcia Karóla Ludwika z powodu nieprzyjemności zrobionych don Alfonsowi w Gracu. Nie chcieliście wierzyć i dodaliście przypisek, że adres dzięki marszałkowi nieprzyszedł do skutku. Owóż niestety adres istnieje i podpisało go 58 posłów. Adres brzmi jak następuje: „Do Jego Exc. hr. Alfreda Potockiego marszałka sejmu królestwa Galicyi z W. ks. krakowskiém. Excelencyo! Niewysłowionem oburzeniem przejęła nas członków Sejmu wiadomości o wypadkach gwałcących święte prawo gościnności, które dotknąć musiały uczucia Jego Exc. Wysokość arcyksięcia Karola Ludwika Prosimy Cię, Ekscelencyo, ażebyś z tego powodu złożył Jego ces. wysokości wyraz naszego najwyższego ubolewania i naszego najszczerszego do Jego najdostojniejszéj osoby, przywiązania.“ I cóż wy na to? Niewymieniam tych panów co adres ten podpisali, zaznaczę tylko że są między nimi prócz dostojników kościoła i reprezentantów rządu także pp. Grocholski, Krzeczunowicz, Zyblikiewicz, dr. Majer, D. Abrahamowicz, Polanowski, Golejewski, Kabat, Słonecki, Rey, niema zaś Skrzyńskiego, Smolki, Czartoryskiego, Al. Jasińskiego prezydenta m. Lwowa, i wogóle większości posłów miejskich.

Z powodu uwag jakie Dziennik Polski z powodu wzmagającego sią u nas serwilizmu poczynił, skonfiskowano go wczoraj.

Szlachta rumuńska na Bukowinie chce się usunąć od udziału w uroczystościach mających się odbyć z powodu 100 letniéj rocznicy przyłączenia Bukowiny do Austryi podczas bytności cesarza w Czerniowcach. Rumuńska szlachta chce nawet zawiadomić cesarza o powodach dla których udziału w takiéj uroczystości brać nie może. Słychać więc że zamiar przyjazdu cesarza do Bukowiny a więc i do Galicyi może się i tą razą nie ziści.

Sprawa teatru rozstrzyga się obecnie w komisyi budżetowéj naszego sejmu. Jeżeli subwencya na operę ani powiększoną, ani dyrekcya od utrzymywania stałéj opery zwolnioną nie zostanie, być może że dzisiejsze przedsiębiorstwo teatralne ustąpić będzie musiało. Kto z kolei objąłby rządy w teatrze, przewidzieć nie sposób. Bądź co bądź czas już największy, aby się jakiś rząd ustalił.

Paryż, 16 maja.

(Nowiny z Berlina. — Dziwne pogłoski. — Nowiny z Wersalu. — Data moralna. — Konwencya tymczasowa. — Popiersia i portrety. — Ferye parlamentarne. — Śmierć Zenona Kołakowskiego. — O procesie panny Bogdani.)

S. E. Dzienniki pełne korespondencyi z Berlina i z Wersalu; przeglądy, odwiedziny, uczty i przedstawienia berlińskie, nie mówiąc o toastach, stanowią materyał bardzo zajmujący, ale z którego napróżno siłą się korespondenci i dziennikarze wydobywać jasne jakie wnioski polityczne. Czy cesarz Aleksander wysiadł z cesarskiego wagonu z rószczką oliwną i stanął na ziemi pruskiéj jako anioł pokoju, czy też na to umyślnie spieszył w objęcia kochanego wuja, aby za pomocą mocarstwa, które pozwoliło mu zgnieść powstanie z r. 1863, „zemścić się po długim namyśle na osobie pana Floquet za okrzyk: Niech żyje Polska!“ Niestety, ważna ta kwestya zostaje dotąd tajemnicą... a szukając rozwiązania téj zagadki muszą biedni reporterowie biegać na wszystkie strony po błotach poczdamskich i berlińskich.

Najdziwaczniejsze i najsprzeczniejsze obiegają tymczasem pogłoski. Zapewniają niektórzy, że przesłana była nota niemiecka do rządu francuzkiego, aby zaprzestano przygotowań wojennych na granicy; ta nota była już nawet, jak mówią, wydrukowana w jednym z dzienników wojskowych, ale z rozkazu rządowego numer ten został skonfiskowany przed ogłoszeniem. Już gotowe były nominacye kapitanów wojska terytoryalnego, a skutkiem téj noty ogłoszenie tychże nominacyi odroczoném zostało. Oprócz tego, o czém pod zastrzeżeniem donoszę, dodają, że gdyby nie wdanie się cesarza rosyjskiego, jużby były wojska niemieckie wkroczyły do Francyi. Do téj ostatniéj pogłoski bynajmniéj nie przywięzuję wagi. To wszystko jednak dowodzi jak wielce naprężone są stósunki obu narodów i jak wielka jest wzajemna nieufność.

W Wersalu tymczasem, może z powodu właśnie zewnętrznych niepokojów, obrady dość leniwo postępują. Załatwiono wprawdzie, a to w sposób dość niejasny, kwestyą wyborów częściowych; przyjęty był wniosek p. Courcelles bez oznaczenia ściślejszego czasu, mającego nastąpić rozwiązania, boć data moralna, o któréj wspomniał sprytny p. Clapier jest bardzo dowcipnym wynalazkiem, ale nie czyni bynajmniéj zadosyć ciekawości publicznéj, słusznie zaostrzonéj. Mające odbyć się wybory w departamentach Lot i Cher skutkiem téj uchwały Zgromadzenia narodowego odwołane zostały, tak że tymczasowo (a jak długo trwać może tymczasowość taka?) Zgromadzenie narodowe, usunąwszy na bok wszechwładztwo ludu, staje się samo wszechwładném jak dawniéj konwencya: oby to nie było ze szkodą kraju! Należy się spodziewać że deputowani nie długo przystąpią do roztrząsania uzupełniających praw konstytucyjnych, co będzie pierwszym krokiém do wyjścia z tymczasowości, która jednak wtenczas tylko ostatecznie weźmie koniec, gdy ogłoszoném zostanie rozwiązanie Zgromadzenia. Zanim to nastąpi, jak Prusy ciągle grożą Francyi, tak Zgromadzenie ciągle groźném będzie dla republiki.

Jak pojmuje tę republikę część przynajmniéj ministrów, dowodzi postanowienie p. Buffet, które w tych dniach nie mało narobiło hałasu. Przed tygodniem rada municypalna Paryża uchwaliła, że w sali obrad ma być umieszczone jako symbol republiki, popiersie kobiece. Jakoby na odpowiedź, natychmiast przesłał p. minister do wszystkich rad municypalnych i jeneralnych portrety marszałka Mac Mahona, mające zająć opuszczone miejsce po portretach Napoleona III. Mała to rzecz w gruncie, ale bardzo charakterystyczna. To uosobienie wszechwładztwa narodu w naczelniku rządu zupełnie sprzeciwia się zasadzie republikańskiéj, jeżeli dotąd używane symboliczne przedstawienia republiki zdają się być niestósownemi, jako przypominające dawniejsze błędy i nadużycia, toć można przyjąć jakikolwiek inny symboliczny obraz Francyi (Republika nic innego nie znaczy jak tylko Francyą), albo téż obyć się zupełnie jak dotąd bez żadnego symbolu; sztandar trójkolorowy mógłby snadnie wystarczyć na ozdobę sali obrad. Ale portret Mac Mahona nie ma tu żadnego znaczenia, albo znaczy tylko, że nie mogąc zgodzić się na wybór innego króla, obrano marszałka królem tymczasowym. Tak przynajmniéj odzywają się dzienniki republikańskie, a nie można ich uwagom odmówić słuszności.

Zgromadzenie po tygodniu prawie bezowocnych obrad, bo projekt komisyi o kasach oszczędności mimo usiłowań pp. Denormandie i Wołowskiego, odrzucony został co do głównych punktów, zawiesiło posiedzenie swoje z okazyi świąt na dwa dni, tak że obrady zaczną się dopiero w środę przyszłą.

Umarł niedawno w Moulins były oficer 3 pułku liniowego wojsk polskich Zenon Kołakowski emigrant z r. 1831. Używał w mieście gdzie przebywał przez lat 30 najlepszéj opinii a do końca pozostał wiernym myśli polskiéj, czego najlepszym dowodem, że pozostałe po sobie 2000 fr. zapisał na rzecz instytucyi czci i chleba.

Pomyślny wypadek procesu wytoczonego pannie Bogdani w Wiedniu przyjęty został z radością przez dzienniki francuzkie i publiczność paryzką, która nie zapomniała o sympatycznéj artystce.

NIEMCY.

✱ **Berlin**, 17 maja. Komisya Izby panów, zajmująca się projektem ordynacyi prowincyonalnéj, ukończyła krótko przed świętami swe prace i już w czwartek przedłoży plenum Izby odnośne sprawozdanie. — Z zmian jakie komisya poczyniła w projekcie zaznaczyć należy głównie tę poprawkę, że na posłów do sejmu prowincyonalnego wybierać tylko można członków odnośnego powiatu a nie z całéj prowincyi, czyli że każdy powiat może wybierać tylko kandydatów zamieszkałych w powiecie. Projekt do prawa o sądach administracyjnych przyjęła komisya bez żadnéj zmiany natomiast w projekcie dotacyjnym ważną wniosła poprawkę. Otóż 19 milionów marek przeznaczonych na budowę żwirówek chce rozdzielić komisya Izby panów wedle obszaru ziemi i liczby ludności podczas gdy rząd i Izba deputowanych życzy sobie podziału wedle liczby mil.

Izbie deputowanych nadesłano projekt, znoszący sekwestracyą majątku byłego heskiego elektora. Motywa do projektu orzekają, że po śmierci elektora Fryderyka Wilhelma nie ma powodu do dalszéj sekwestracyi majątku i takowy należy wydać najbliższym krewnym zmarłego.

Co do wyjazdu ks. biskupa Förstera do Johannisbergu donosi Schles. Kirchenblatt, że ks. biskup Förster nie miał wcale zamiaru opuszczać Wrocławia pomimo wszelkich przedstawień ze strony wysoko postawionych osób. Dopiero w końcu przekonano go, że jest jego obowiązkiem wyjechać do Austryi, aby ztamtąd bez przeszkody zarządzać nadal dyecezyą wrocławską, coby było niemożebną rzeczą, gdyby chciał czekać na złożenie z biskupiego urzędu. W takim razie bowiem internowanoby go w pewném miejscu monarchii, zkąd nie mógłby mieć żadnych stósunków z dyecezyanami. Postępek ks. biskupa pochwalają zgodnie wszyscy katolicy dyecezyi.

AUSTRYA I WĘGRY.

✱ **Wiedeń**, 16 maja. W wilią Zielonych świąt zamknięte zostały sejmy: Niższéj Austryi, Tyrolu, Czech, Krainy, Tryestu i Bukowiny. Tym sposobem z wszystkich sejmów przedlitawskich obraduje jedynie sejm galicyjski, lecz i tego dnie mają być policzone żywot jego bowiem nie dłużéj potrwa jak do końca bieżącego miesiąca. Sejm dalmatyński zbierze się dopiero 19-go b. miesiąca.

Cesarz austryacki powrócił wczoraj do stolicy z podróży dalmatyńskiéj. Jedną z pierwszych kwestyi, jaka ma być rozwiązaną z powrotem monarchy, jest kwestya dymisyi ministra handlu Bannhansa. Neue fr. Presse zapewnia, że minister ten podał się do dymisyi i że następstwem jéj będzie niezawodnie zwolnienie dr. Bannhansa z dotychczasowych obowiązków. — O następcy jego najrozmaitsze obiegają pogłoski. Według jednych ma objąć tekę handlu minister Chlumecky, a tekę rólnictwa jeden z deputowanych morawskich; z innéj strony donoszą, że następcą Bannhansa będzie urzędnik obznajomiony doskonale z zakresem swojego działania.

Dzienniki berlińskie zajmują się dziś bardzo artykułami dzienników berlińskich uderzającemi na prasę, która zdaniem ich miała nibyto przyczynić się pogłoskami wojennemi do zaniepokojenia Europy. N. fr. Presse z niezwykłą nawet ironią wyśmiewa Nordd. Allg. Ztg za jéj gniewy i wyraźnie powiada, że tylko z Berlina wychodzi ów szczęk szabli, który nie wywołał bynajmniej zamierzonego wrażenia w Wiedniu.

Z Pragi donoszą, że arcybiskup prażski Szwarcenberg wyświęcił w seminaryum swojém 13 Polaków dla dyecezyi poznańskiéj.

W sprawie zamknięcia węgierskiego sejmu otrzymuje Hon następującą wiadomość: „Ministrowie powracają w sobotę z Rieki do Pesztu. Prezes ministrów bar. Wenckheim odjeżdża z cesarzem do Wiednia, zkąd w poniedziałek przybywa do Pesztu z ułożonym tekstem mowy tronowéj. Zamknięcie sejmu nastąpi najprawdopodobniéj w czwartek 20 b. m. Dotąd jest nadzieja, że wszystkie sprawy bieżące będą załatwione.“

FRANCYA.

✱ **Paryż**, 15 maja. Na onegdajszém posiedzeniu Izby — wczorajsze trwało bardzo krótko i dotyczyło kas oszczędności — przyjęło Zgromadzenie narodowe 370 głosami przeciw 297 wniosek dep. Courcelles domagający się zniesienia uzupełniających wyborów. Skutkiem tego otrzymali zaraz prefekci departamentów Lot i Cher zawiadomienie, że rozpisane w tych departamentach wybory już się nie odbędą i prefekci mają zakazać wszelkich zebrań wyborczych.

Prezydent Mac Mahon zajęty wyłącznie reorganizacyą armii, w czém pomocnym mu jest wielce minister wojny Cissey, uchodzący za dobrego organizatora. Jeżeli armia francuzka dzisiaj już po upływie niespełna lat czterech od klęski sedańskiéj, poważne wśród zbrojnéj Europy zajęła miejsce a nawet wywołała nie małe obawy w Niemczech i dała powód do zagrożenia europejskiego pokoju, jest to zasługą marszałka Mac Mahona, któremu pomimo wszelkich jego wad i błędów, braku zdolności politycznych na pierwszego męża stanu w państwie, kraj zawdzięczać będzie postawienie armii na stanowisku odpowiedniém dawnéj przeszłości Francyi.

Od kilku dni obiegała już po dziennikach pogłoska o zamiarze eksprezydenta Thiersa zjechania się z cacarem Aleksandrem. Otóż pogłoskę tę potwierdza paryzki korespondent do Köln. Ztg. nadmieniając, że ks. Gorczakow napisał w ostatnim czasie własnoręczny list do p. Thiersa, w którym wyraził żal swój, iż Francya zbyt popiera Watykan i staje się niejako jego narzędziem. Na list rosyjskiego kanclerza odpowiedział p. Thiers listem do samego cara, w którym rozpisuje się obszernie o obecném położeniu Francyi. Pan Thiers przyznaje, że rząd Mac Mahona ulega ultramontańskim wpływom, jest to przecież zdaniem jego, winą Niemiec, a zwłaszcza hr. Arnima, który przyczynił się nie mało do strącenia p. Thiersa, i wyniesienia w jego miejsce na prezydenturę Mac Mahona. Że zaś rząd niemiecki odpowiedzialnym jest za wystąpienie swego reprezentanta, jego jest téż winą, iż rząd francuzki jest obecnie ultramontańskim. Francya nie jest przecież ani ultramontańską ani rewolucyjną, ale republikańską i to głównie dla tego, że monarchia nie jest możebną. Pan Thiers prosi w końcu cara Aleksandra, aby zaczekał na nowe wybory a wtedy będzie miał jasne pojęcie o istotném położeniu Francyi.

Co car Aleksander odpisał na powyższy list eksprezydenta Thiersa, nie wiadomo. Tyle przecież pewna, że odpowiedź musiała być dość pomyślną, bo skutkiem jéj ma nastąpić osobiste spotkanie cara Aleksandra z eksprezydentem Thiersem, prawdopodobnie w Ems.

Rozdzielony już pomiędzy deputowanych budżet na r. 1876 wykazuje ogólnego dochodu 2,573,342,87[illegible]

Chód miał wojskowy, twarz nieprzyjemną i plamami jakiemiś okrytą. Bystro patrzał a dumnie. Na księdza Patrycego i majstra spojrzawszy wprost natarł na nich.

— Jegomości dobrodzieju! rzekł, uchylając kapelusza... a — pan Borysewicz!

Skłonili się oba. Stanął koło nich.

— A co? rzekł, chrząkając i spluwając jakby mu co w gardle zawadzało... nasze Grodenko na stolicę zaczyna wyglądać.

Oba zagadnięci nic nie odpowiedzieli.

— Jeśli kilka miesięcy taka frekwencya potrwa, panowie posesyonaci porobicie fortuny. Wyrazy te zwrócone były ku Borysewiczowi.

— A niechno pan kapitan obliczy, co nas tu życie kosztować będzie, kiedy już wszystko we dwójnasób zdrożało... Na targu się niczego dokupić nie można. Ledwie fura stanęła, już ją kozacy i żołnierze obstąpili z jednéj, a przekupnie warszawscy z drugiéj strony... Gdzież tu się ubogiemu mieszczaninowi docisnąć.

— No — no, zawołał kapitan — tak to się pierwszych dni zdaje — będzie ono inaczéj. Narobicie pieniędzy dużo.

— Ino nie ja — dodał Borysewicz.

— Waćpaneś dworku nie najął? zapytał kapitan.

— I nie wynająłem i nie wiem, czy najmę.... dopierobym sobie kołtuna do głowy przywiązał... Kapitan wąsa kręcił... zbliżył się do Borysewicza i rzekł mu cicho:

— Jabym wam postawił porucznika od jegrów, strasznie dobry człowiek... mielibyście z niego dochód, boby się stołował!

— A niech mnie ręka bozka broni! krzyknął Borysewicz — za nic w świecie.

Kapitan śmiał się... Wtém ksiądz Patrycy bardzo grzecznie pokłoniwszy się odszedł, a oni sam na sam zostali.

— A toż dla czego? ciągnął daléj kapitan, niby to Moskale nie ludzie, a między nimi są i bardzo dobrzy...

— A czemużby nie mieli być, mruknął majster, nie mówię nic — tyle tylko, że ja żadnych żołnierzy nie lubię, choćby z pułku Michała Archanioła, mojego patrona...

— No, to cóż będzie! jak się tak wszyscy wymawiać zechcą, cóż ja z kwaterunkiem zrobię?

Nic już nie mówiąc Borysewicz obejrzał się do koła, sięgnął pod połę do kieszeni aż się pochylił. — Wszystkie jego ruchy bacznie śledził kapitan, wąsa pokręcając...

Milczenie trwało minut parę. Majeter coś dobył z sakwy i w rękę kapitanowi wcisnął, który nic téż nie mówiąc, schował wzięte do kieszeni i szepnął:

— Oto ja lubię, kiedy kto się zna na sprawie... Waćpan wiesz, że ja sam służyłem w wojsku Imperatorowéj, co prawda to prawda, są w niém ludzie bardzo porządni, ale i takich siła, którzy nosa palcami ucierają, a jedząc kości przez siebie rzucają... Ja ich szanuję... to naród bogaty! rublów mają moc... ale taki bezpieczniéj od nich z daleka...

Borysewicz się ukłonił i tak się rozeszli, a kapitan uśmiechając się do siebie, rzekł w duchu.

— Dobra gratka! trzeba iść daléj na polowanie. I pociągnął ulicą śpiewając.

O litewskie sioła i gaje! nadniemnowe doliny i wzgórza — ciche brzegi pięknéj rzeki kamieńmi usłane wędrownemi, co gdzieś z drugiego stoczyły się tu świata! o łąki zielone z pastuszą piosenką, ze stadami białemi jak perły rozrzuconemi na aksamitach darniowych — o! mruczące ruczaje, pochyłe brzozy, krzywe sosny stare, ziemio, z któréj wiatr kości spruchniałe wywiewa... chaty na kamiennych progach... kościołki jodłami opasane... i cmentarzyska, na których jodłowce czarne się kładną tuląc mogiły... któż waszego obrazu na sercu nie nosi, gdy raz choćby stopą pielgrzyma piękne a smutne wasze przewędrował gościńce?

Kraj to ciszy i milczenia, spokoju i oczekiwania. Lasy śpią i kołyszą się senne, rzeki płyną drzemiące i rozmarzone, trawa wyrasta powoli i leniwo, brzoza się chyli ku ziemi ospała... opuściwszy znużone gałęzie... nawet ptasze śpiewa półgłosem, aby nie zbudzić milczenia.

Kraj to jak w bajce — zaklęty... Wszędzie ślady dawnego życia, ruchomego, potężnego, po którém przyszedł — spoczynek.

Kamienie, co dziś leżą mchem okryte, niegdyś grzmiały lecąc z morza falami... aż się tu położyły znużone; wody powyrywały łożyska ogromne, których wązkim ledwie ciekną korytem... na pagórkach w proch zwolna rozsypują się grody, których imienia nikt nie wie, w polu pług wyorywa okruchy wojny i gospodarstwa, śmierci i życia... Nikt nie pamięta, kto sypał mogiły, nikt imienia nie da kniejom... po za wrotami dziejów leżą klucze téj przeszłości.

Jedno wielkie cmentarzysko, po którém snują się ludzie, stąpając cicho, ażeby zmarłych nie zbudzić! Patrzcie, jak te stare krzyże omszone na pogańskich mogiłach mówią pacierze za wszystkich zmarłych od początku wieków... Jakie to piękne, a jakie to smutne...

Wykwitł kwiatek na leśnéj łące... przychyl się do niego i zajrzyj mu w twarzyczkę... wykwitł z popiołów... i ma ich barwę bladą i woń jakąś ledwie pochwyconą... Tu inaczéj lasy szumią... poważnie, uroczyście... modlitewnie... kołyszą się powoli... Spojrz na ich stopy... zda się, że tysiąc wężów splotło się na te korzenie, któremi wdarły się w ziemię głębokie... Wieki to trwało, nim się wpiły w łono cmentarza... szukając jakichś resztek życia. I rosną powoli... Słońce tu grzeje inaczéj, i lazur nieba jakby ociągnięty przezroczystą zasłoną — a nocą, gdy gwiazdy wejdą — rzekłbyś zaspane tak blade i małe... Kłosy na polach rzadkie i nie rosną wysoko... po co umarłym chleba... Jutro przyjdą żywi i z niebios opadną zasłony, i w lesie zaśpiewają ptacy i strumienie pieśń wielką zanucą... Niech śpi stara kraina bojów... niech śpi...

Taka drzemiąca była wioska nad Niemnem o pięć mil od Grodna — ale w niéj było pięknie i miło, kto tam pobył, nie chciał mieszkać gdzieindziéj. Bo tu wszystko mówi do człowieka i wszyscy się z nim przyjaźnią, od kamienia począwszy do ludzi.

Nic jéj nie brakło, tak że gdyby się świat po kawałku okruszył do koła, a ona jedna została, wystarczyłaby sobie... Miała pola, łąki, lasy i brzeg Niemnowy i kościółek na pagórku i dwór nade drogą... tylko jéj starych panów nie stało.

Ludzkie dole! Gdzie były świątynie, stawią następne pokolenia karczmy, — na grobach budują się kolebki i po stopach aniołów depczą szatany... Gdzie mieszkał spokój, jutro przychodzi z rzezakiem mord i wojna. — Ludzkie dole!

Starych Wiguntów, co tam niegdy mieszkali, nie stało... przecię dwór pustką nie został... kilka lat biegały po nim myszy, aż się ktoś z Wilna zgłosił... we wsi się ludzie dowiedzieli, że mieli pana... Jedni po bezkrólewiu, czasu którego rządził, kto chciał, mówili — Chwała ci Panie — drudzy trzęśli głowami i myśleli — a nuż jeszcze będzie gorzéj!

(Ciąg dalszy nastąpi).

...bodu 2,569,295,715 tak że nadwyżka wyniesie ...162 franków. Na długi publiczne i dotacye prze...ono w budżecie 1,182,312,281 fr. na ministerstwo ...wiedliwości 33,600,000, ministerstwo spraw zagra...nych 11,255,500, ministerstwo spraw wewnętrznych ...8,861, ministerstwo skarbu 20,158,150, minister... wojny 500,037,115 a zatem 6,266,794 więcéj ani... w r. 1875, ministerstwo marynarki i kolonii ...93,496, publicznego wychowania 97,189,300, mi...erstwo handlu i rólnictwa 18,404,100 franków. Otóż ...ne punkta budżetu, który będzie tylko prowizo...nym, bo minister Say nie zażąda ani nowéj pożyczki ani nowych podatków.

Margrabia de Molins, poseł hiszpański w Paryżu ...stro minister spraw zagranicznych w Madrycie, ...rmali od francuzkiego rządu wielką wstęgę legii ...rowéj. Ma to być zrewanżowanie się za nadanie ...Mahonowi orderu złotego runa.

HISZPANIA.

Madryt, 15 maja. Wedle korespondencyi ...ryckich do Monitora wygotowała rada mini...alna za współdziałaniem jenerała Quesada, naczel...o wodza armii północnéj nowy plan operacyjny. ...ia centrum znacznie wzmocniona, ma pod osobi...ą kierownictwem króla, któremu dodanym zostanie ...boku jenerał Despijols, — uprzątnąć się grunto...z 8000 karlistami uwijającymi się w prowincyach ...el, Cuenca, Walencyi, Tarragonie itd. Równocze...e mają być podjęte operacye na północy. Gdyby ...lo się zniszczyć korpus Dorregayrego lub wyprzeć z północy, w takim razie 18—20,000 wojska prze...zonego do utworzenia armii centrum wysłanych ...anie na północny teatr wojenny, gdzie król obej...osobiście kierownictwo nad wszystkiemi operacyami. ...dz naczelny armii północnéj wypowiedział nadzieję, że ...może, iż uda się przed nadejściem armii centrum wy...ć główne siły karlistów, nie bez wielkich strat je...że z silnych ich stanowisk pod Estellą. Moni...r dodaje, z swéj strony, że rady Cabrery nie pozo...y bez wpływu na ułożenie powyższego planu.

Don Karlosowi dokucza ogromnie niejaki An...rre, który zebrał kilkaset ludzi a korzystając z ...icy francuzkiéj robi bezustanne wycieczki przeciw ...listom. Tym sposobem don Karlos, który uważał ...icyą dotychczas za swe reugium musi się z dwóch ...mieć na baczności. Z jednéj zagrażają mu woj...rządowe, z drugiéj Anguierre.

Żona don Karlosa Małgorzata bawiła niedawno w ...ściślejszém incognito w Paryżu, dokąd udała się, ...pochodzić około sprawy swego małżonka któremu ...bardziéj dokucza brak pieniędzy. — Pieniędzy ...miała dostarczyć arystokracya francuzka i an...ska.

GRECYA.

Ateny, 14 maja. Trikupis powołany co do...o przez króla Jerzego do steru rządowego jest sy...znanego dyplomaty, który po kilkakroć za pano...ia króla Otona był posłem w Londynie i zyskał sobie ...napisanie historyi rewolucyi greckiéj imię histo...a. Młody Trikupis zasiadał już dwa razy, krótko ...także w gabinecie jako minister spraw zagranicz...i zdobył sobie znakomitą w Grecyi popularność ...kulem napisanym przed półtora rokiem: „Kto wi...en?“ (wewnętrznym zawikłaniom; odpowiedź: król). ...owy prezes gabinetu nie należy bynajmniéj, jak to ...oszono, do stronnictwa ultrasów, w każdym razie jest ...stępowym. Nowy minister sprawiedliwości Lombar... jest demokratą z silnym zakrojem republikańskim. ...ister wyznań i oświecenia Arhallji, syn byłego mi...ra za króla Otona, był dotychczas adwokatem.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

San Sebastian, 17 maja. Karliści cofnęli ...ą artyleryą skierowaną przeciw Guetaria i o ile ...zdaje odstąpił od oblegania tego miasta. Nato...st sposobią się do ataku na Reuterią.

Madryt, 17 maja. Wedle Correo militare ...ali się karliści pod Pampeluną, rzucili 24 bomb ...miasto, poczém cofnęli się.

Wiedeń, 17 maja. Montagsrevue dowia...się, że po zamknięciu sejmu węgierskiego przy...ą do Wiednia przedstawiciele rządu węgierskiego ...m rozpoczęcia z gabinetem austryackim układów ...westyi bankowéj.

Obradujący tutaj kongres ogólnego austryackiego ...arzyszenia robotników, złożony z 400 delegatów z ...incyi austryackich przyjął rezolucyą polecającą ...ienie dotychczasowego austryacko-węgierskiego ...ązku celnego i handlowego. Daléj wyraził życzenie, ...wcześnie wypowiedziano traktaty handlowe z zagra...ą, polecił rewizyą takowych na korzyść cła opie...czego, niemniéj utrwalenia dobrych z Wschodem ...ków handlowych i zastąpienie kas zaliczkowych ...dzaniem banków państwowych.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 18 maja.

— * **Dla rodziny nauczyciela Tumidajskiego** wziętego do wojska, otrzymaliśmy marek pięć ze składki zebranéj w Woli — razem złożono mar. 414 f. 79.

— * **Jak do Kuryera z Gniezna** donoszą, wypuszczeni zostali na wniosek miejscowego król. prokuratora z więzienia tamtejszego ksks. wikaryusze archikatedralni Pasikowski, Gdeczyk i Noga; daléj cofniętém zostało uchwalone już uwięzienie ks. kanonika Wojciechowskiego i ksks. dziekanów Koszutskiego z Mielżyna i Krępcia z Marzenia. W sobotę zaś w południe o 12 godzinie wypuszczony został na wniosek tegoż samego prokuratora z tutejszego więzienia ks. prałat Koźmian, przesiedziawszy w niém pięć tygodni. Nareszcie uwolnieni jeszcze zostali z więzienia gostyńskiego ksks. dziekani Krygier i Tafelski, i to na 6 tygdoni, którego to czasu użyją na udanie się do wód dla poratowania nadwątlonego długiem więzieniem zdrowia.

— * **Po bezskutecznéj rewizyi w Wyszakowie** szukano jeszcze ks. dziekana Rzeźniewskiego w Sulęcinie u p. Stefana Skrzydlewskiego a nareszcie i w Solcu. W obu miejscach rewizya była znowu bezskuteczną.

— * **Najbliższe roki tutejszego sądu przysięgłych** roz...oczną się dnia 31 mb. i potrwają prawdopodobnie 10 dni.

— * **Z dniem 11 czerwca rozpoczyna się tutejszy targ** na wełnę i potrwa do 13 tm.

— * **Budowa mostu żelaznego kolei poznańsko klu**czborskiéj w Dębinie tak daleko już posuniętą została, że most cały prawdopodobnie w miesiącu lipcu rb. ukończonym zostanie.

— * **Na zjazd przyrodników i lekarzy polskich,** który się odbędzie we Lwowie między 20—25 lipca rb., wybiera się z Księstwa, jak słyszymy, dość znaczna liczba osób. Jest to, jak wiadomém, drugi w ogóle zjazd tego rodzaju, który się właściwie miał odbyć w Poznaniu w r. 1871, i na który już wszystko było przygotowane, gdy wtém wybuchła wojna niemiecko-francuzka i w niwecz wszelkie obróciła zabiegi; zebrano nań nawet dość znaczną już sumę pieniędzy, których część spotrzebowano na koszta druku i ogłoszeń, część odesłano uczestnikom zjazdu, a resztę w kwocie 70 tal. postanowiono na ostatniéj naradzie tutejszych lekarzy i dawniejszego komitetu gospodarczego przesłać komitetowi dla zjazdu lwowskiego. Niepomyślne okoliczności nie pozwoliły dotychczas zjazdu takiego urządzić w Poznaniu i trudno dzisiaj oznaczyć, kiedy w ogóle myśl tę będzie można urzeczywistnić; może na zjeździe lwowskim zajdzie jakie bliższe pod tym względem porozumienie, dla czego to lekarze i przyrodnicy polscy z pod zaboru pruskiego winni się jak najliczniéj zgromadzić we Lwowie; zresztą dla samych już względów łączności należy się spodziewać, że na zjazd podąży wielka liczba gości. Osoby chcące wziąć udział w zjeździe zechcą się łaskawie zgłosić do p. dra St. Jerzykowskiego (Wrocławska ulica nr. 19), sekretarza sekcyi lekarskiéj T. P. N., ażeby się módz bliżéj porozumieć co do wspólnego wyjazdu z Poznania.

— * **P. Wanda Bogdani** otrzymała zaproszenia na gościnne występy do teatru pragskiego.

— * **Z powodu pogrzebu** śp. majora Stanisława Radkiewicza, walne zebranie Towarzystwa pomocy naukowéj dla Prus Zachodnich odbędzie się dopiéro w dniu 20 bm. o godzinie 1 z południa w Chełmnie.

— * **Dowiadujemy się,** że minister handlu, rzemiósł i robót publicznych na przedstawienie radzcy ziemiańskiego pow. wągrowieckiego i po zbadaniu przedwstępnych technicznych robót do budowy kolei żelaznéj z Gniezna na Janowiec, Kcycią do Nakła resp. Chojnicy uznał je za dostateczną podstawę do udzielenia koncesyi na rzeczoną linią. W skutek tego radzca ziemiański dla wyjednania funduszów na to przedsiębiorstwo zawiązał stósunki z dyrekcyą kolei oleśnicko-gnieźnieńskiéj, która już dawniéj oświadczyła gotowość swoją do wykonania rzeczonéj budowy.

— * **O dalszych dziejach rzekomego zamachu** znajdujemy w dziennikach niemieckich wzmiankę następującą: „W skutek rekwizyi ambasady niemieckiéj udzielił autryacki minister spraw wewnętrznych Lasser kryminalnemu urzędnikowi pruskiemu legitymacyą do przedsięwzięcia rewizyi domowéj u mieszkającego w Krakowie poddanego rosyjskiego Dunina. List znaleziony u Dunina spowodował uwięzienie właściciela zakładu wychowawczego, niejakiego Gostupskiego (?) którego jednakże na wniosek prokuratora wypuszczono bezzwłocznie na wolność. Dunin był czas jakiś kanclerzem konsulatu francuzkiego w Księstwach naddunajskich a późniéj w Paryżu używany kilkakrotnie do tajnych misyi. Postawiono wniosek o wydanie Dunina do Rosyi.“ Tyle dzienniki niemieckie. Z naszéj strony dodajemy, że dzienniki krakowskie ani słówkiem o tém wszystkiém nie wspominają, rzecz cała przeto zdaje się, zdaniem naszém, polegać, jak zresztą cała historya o zamachu, na grubéj mistyfikacyi.

— * **Tolerancya żydowska.** W miasteczku galicyjskiém Śniatynie zaszedł w tych dniach następujący smutny wypadek: Tamtejsza gmina żydowska, mając przystąpić do wyboru nowego rabina, podzieliła się na dwa obozy: starowierców i postępowych. Oba obozy sprowadziły sobie swoich kandydatów, pierwsi rabina z miasteczka Tłustego, drudzy rabina z Jaworowa. Gdy rabin starowierców wjeżdżał do Śniatynia, żydzi postępowcy powitali go groźbami i kamieniami, co wywołało odparcie ze strony starowierców, tak że przyszło do formalnéj walki, w któréj raniono wielu. Nie skończyło się jednakże na walce ulicznéj. Partya postępowców obległa w dniu 12 na 13 maja dom izraelity, u którego stanął kandydat starowierców i zażądała wydania rabina z Tłustego. Gospodarz, widząc niebezpieczeństwo, zabarykadował się, tłum jednakże wtargnął do wnętrza, wywlókł rabina na ulicę i dosłownie ukamienował. Żandarmeryi udało się z biedą uratować przed takim samym losem rabina z Tłustego. Aresztowano 10 herszów rozruchu.

— * **Benedykt Dybowski,** słynny naturalista i podróżnik który bawi obecnie nad Bajkałem, otrzymał nagrodę, wyznaczoną przez Towarzystwo mineralogiczne w Petersburgu, za rozprawę: Studya paleontologiczne.

— * **Prefesor Izydor Kopernicki** wydrukował w Przeglądzie antropologicznym Broca ciekawą rozprawę: O czaszkach bulgarskich. — Rozprawa ta zaopatrzona jest wymiarami i tablicami litografowanemi.

— * **Najświeższemi nowościami literatury dramatycznéj** w Niemczech są Feliksa Dahna: „Król Roderyk“, Hugona Bürgera: „Modele Sheridana,“ Rudolfa Gottschalla: „Dyplomaci“ i pani Jadwigi Dohm: „Z pokolenia Asra.“

— * **Grand-Théâtre w Marsylii** ma wystawić w miesiącu bieżącym operę 5-aktową: La fiance de Venise, tekst C. Molinari muzyka Polaka, Wróblewskiego.

— * **Nowa moda francuzka.** Widzieliśmy temi dniami, pisze Gazeta Polska, przechodzące ulicą grono małych panienek w strojach balowych a raczéj ślubnych (białe sukienki i długie welony, białe trzewiki i wieńce na głowach). — Były to pensyonarki, które ochmistrzyni do komunii prowadziła. Od niedawnego czasu zaczyna się u nas (tj. w Warszawie) zaszczepiać ta francuzka moda, przedtém zgoła niepraktykowana, a bardzo wątpimy, czy pod jakimbądź względem zaletna i użyteczna.

— * **Kto wynalazł okulary?** Dzienniki francuzkie dowodzą, że wynalazcami okularów są Chińczycy, bo już od niepamiętnych czasów malują na swych przedmiotach porcelanowych mandarynów z okularami. Francuzkie słowo: besicles pochodzi od łacińskiego bis oculi (podwójne oczy). Na początku 14 stulecia były we Włoszech w modzie tak zwane pincenez, noszono je przedewszystkiém w Florencyi i to nie tyle dla lepszego widzenia, ile dla nadania twarzy swéj wyrazu poważnego i uczonego.

— * **Reklama** odgrywa, jak wiadomo, nader ważną rolę w świecie dzisiejszym, trzeba jéj tylko umieć używać dowcipnie. Oto dwa przykłady, które podaje p. Aureli Scholl w jedym z dzienników paryzkich: „Przyjaciel mój miał starego konia, który po długich usługach oślepł na jedno oko i okulawiał i nie był zdolnym do żadnego użytku. Dowiedział się o tém jeden ze zbierających anonse i poradził memu przyjacielowi, aby konia tego sprzedał.“ „Któż go kupi?“ zapytał mój przyjaciel. „Zostaw pan to mnie, odparł przemyślny anonsista, ja postaram się o umieszczenie anonsu, a gdy koń będzie sprzedany zapłacisz mi pan takie a takie wynagrodzenie.“ Właściciel konia zgodził się na to i zaraz nazajutrz można było wyczytać w kolumnie inseratowéj jednego z największych dzienników paryzkich następujący anons: „Na sprzedaż koń stary, ślepy, kulawy, ślepy, niezdolny ani do jazdy ani do dźwigania. Cena 800 fr.“ Jeden z abonentów dziennika, przeczytawszy taki anons, zawołał: „Cóż to za bałwan, co szkapę swoją za tak wysoką cenę na sprzedaż wystawia?“ Lecz nazajutrz czyta znowu ten sam anons: „Na sprzedaż koń stary, ślepy, kulawy... itd.“ „Nie, to niepodobna! mówi do siebie abonent, w tém coś być musi.“ Rzekł, wstał, poszedł i kupił konia. — Inny z moich znajomych, przechodząc koło ptasznika, spostrzegł karteczkę przylepioną do klatki z papugą. Na karteczce były słowa: „Ta papuga kiepsko śpiewa.“ „Kiepsko? mówi do siebie mój znajomy, ej, może przecież nie tak źle!“ Kupił papugę i dopiéro po niewczasie przekonał się, że papuga nie ma jak ryba...“

— * **Hans von Bülow,** znany i u nas pianista niemiecki, został okradziony przez swego sekretarza, który zarazem był kasyerem tego artysty i towarzyszył mu w jego wycieczkach koncertowych. George Dolby nazywa się ten poczciwiec, a suma, o którą p. Bülow jest uboższym, wynosi około 10,0000 tt. szterl. Bülow pokładał w swym sekretarzu zupełne zaufanie, zwłaszcza że ostatni był dawniéj w służbie Karola Dickensa i z nim razem odbył podróż do Ameryki.

— * **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 19 maja Sucho dni i Piotra Celestyna; w kalendarzu słowiańskim Krzesomysła.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 1, zachód o godzinie 7 minut 53.

Dnia 19 maja 1415 hołd Aleksandra, wojewody multańskiego. — 1531 śmierć Jana Łaskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego. — 1752 śmierć hetmana Józefa Potockiego. — 1809 zdobycie Sandomierza. — 1831 uchwała sejmowa o posłach i senatorach z prowincyi zabranych. — 1831 świetne dla powstańców zwycięztwo pod Obodnem.

Środa, 13 maja. Nasze miasto od dość dawnego czasu miało 3 lekarzy. Z śmiercią dra Kapuścińskiego stósunki się zmieniły. P. dr. Gałężewski chciał u nas osiąść — ale dla służby wojskowéj, z któréj chciał się uwolnić, nie mógł natychmiast zająć opróżnionego stanowiska i pozostał w czynnéj służbie państwa.

P. dr. Golski z Buku, powoływany do Środy, wolał poświęcić swe siły tam, gdzie zawsze doznaje uznania i pozostał w Buku.

P. dr. Szumski blizko rok pełnił gorliwie obowiązki lekarza w Środzie — dzisiaj już w Nowémmieście praktykuje. Sądziliśmy, bo tak nam powiadano, że p. dr. Błociszewski zamieszka u nas — słyszymy, że w Książu osiadł.

Zastanawia, że panowie lekarze, zmieniając swe zamiary co do osiedlenia się w naszém mieście, a osiadłszy, znowu Środę opuszczają — mimowoli naprowadza nas na tę myśl, że ci panowie nie znajdują dostatecznego utrzymania. Utrzymanie to zależne jest od wielu względów, przedewszystkiém od stanu zdrowia, od praktyki, którą lekarz wykonuje, i od publiczności, żądającéj lekarza. Stan zdrowia pomijamy — zdrowie lub choroba nie od nas zależy — tylko ten choruje, co musi. Jak biegle, umiejętnie, miło i słodko obchodzić się z chorymi, do lekarza należy. Publiczność zaś, powołująca lekarza do sprawiedliwego wymiaru pracy i poświęcenia lekarzy poczuwać się powinna.

Gdzie lekarze z publicznością a publiczność z lekarzami zgodnie umieją oceniać siebie, tam zadawalające wyrabiają się stósunki dla obu stron. W tym duchu pojmujemy stósunki miasta i okolicy i chętnie widzielibyśmy, gdyby liczebny stósunek lekarzy na miasto i okolicę zwichnięty śmiercią dra Kapuścińskiego przywrócony został. Dzisiaj pora po temu. Po ukończeniu studyów w Berlinie i zwiedzeniu kliniki w Wiedniu — bawi obecnie od kilku dni w Środzie p. dr. Bolesław Kapuściński, syn zmarłego dra Kapuścińskiego, znanego naszemu miastu i okolicy z 30letniéj praktyki. Szczerze pragniemy, aby p. dr. Bolesław Kapuściński w rodzinném mieście, owiany pamięcią zmarłego ojca, zamieszkać chciał.

Wiemy, że stósunki familijne pozwalają p. dr. Bolesławowi Kapuścińskiemu bardziéj jak każdemu innemu zająć stanowisko w Środzie z pominięciem stanu zdrowia, choćby i epidemicznie ono sanitarne było, nie licząc i na publiczność, która zbyt często nie wchodzi w materyalne położenie lekarza. Gdyby nasze życzenie mogło być wyrazem życzliwości ze strony przyjaciół jego ojca i gdyby nasze ocenianie jego stósunków familijnych mogło być przekonaniem jego, nie wątpimy, że p. dr. B. Kapuściński w ślady zgasłego ojca usługi naszym chorym tak miasta jak i okolicy stale oddawać będzie.

Z Gołańczy, dnia 16 maja.

Dnia wczorajszego nastąpiło z niecierpliwością oczekiwane uwolnienie z więzienia sądu wągrowieckiego, księdza dziekana Ryńskiego, ukochanego pasterza naszego. Lotem błyskawicy doszła wiadomość ta do Gołańczy. Parafianie połączeni z masą ludu wszelkiéj narodowości wybiegli o pół mili na przywitanie czcigodnego więźnia, aby mu okazać swój współudział i prawdziwą miłość i przywiązanie.

Uwolnienie ks. dziekana Ryńskiego po blisko półroczném więzieniu nastąpiło na rekwizycyą król. prokuratoryi, która podobno od dalszego badania we względzie delegata apostolskiego odstąpiła.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Niedzieli** wyszedł z druku nr. 31 i zawiera: Modlitwa kościelna. — Na niedzielę V. po Wielkiéjnocy. Wyjaśnienie Ewangelii św. — Na dzień Wniebowstąpienia Pańskiego. Wyjaśnienie św. Ewangelii. — Ksiądz Gołębiewski czyli pierwsze odstępstwo w Starych Prusach. — Ze świata.

— **Tygodnika Ilustrowanego** wyszedł z druku No. 383 i zawiera: Pacyenci (drzeworyt). — Kronika tygodniowa. — Przegląd polityki zagranicznéj. — Wieczór (drzeworyt). — Wnijście do ratusza w Zgorzelcu (z drzeworytem). — Korespondencya z Krakowa. — Wycieczki po Kaukazie i Gruzyi. — Eli Makower, powieść (dalszy ciąg). — Rysunki humorystyczne Franciszka Kostrzewskiego (drzeworyt). — Szachy. — Rebus. — Odpowiedź na artykuł „Stowarzyszenia spożywcze u nas. — Przygody panów Marka i Agapita podczas wystawy rólniczéj w Warszawie (dalszy ciąg) — Dzieje współczesne (dokończenie). — Brazylia i jéj rozwój obecny (dalszy ciąg). — Wspomnienia pobytu w Indyach wschodnich (dalszy ciąg). — Dziewczyna z Pyrenejów, powieść.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 17 maja.

BAZAR. Sypniewski z Torunia, pani Rakitzka z Królestwa Pol., hr. Ryszczewski z Drezna, dr. Möller z Danii, Gubrynowicz z Lwowa.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Szafrański, Trojacki i pani Dąmbska z Królestwa Pol., Moszczeński z Mur. Gośliny, Nasierowski z Rożnowa, Dehmel z Skorek, Raczyński z Psarskiego, hr. Wodziński z Żabikowa, Zakrzewski z Nielęgowa, Kurnatowski z Owinsk, Łukomski z rodz. z Biechowa, Sokolnicki z Tarnowa, Sokolnicki z Pigłowic, Ks. dr. Respądek z Ponieca, dr. Warnka z Lipska, Frank z Brandenburga, Lange i Katz z Berlina.

HOTEL DE PARIS. Gitkowski z Galicyi, Koenigsberger i Jankowski sen. z Berlina, Rudolphie i Müller z Wrocławia, Zernecke i Schlicht z Bydgoszczy, Jankowski jun. z Miłosławia, Gajewicz z Kościana, Macher z Leszna, Placzek z Swarzędza, Beyer z Owinsk, Budziszewski z Kotowa, Rochacki z Poznania, Lasker z Zurychu.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Blau z żoną z Szczecina, Heyn z Now. Tomyśla, Wiener z Nissy, bar. Zedlitz z Wrocławia, Hauschner ze Szczecina.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Giełda poznańska, 18 maja.

Poznań, 18 maja. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: piękny.

Żyto: spok.

Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano — ctr. — maj 156.—, maj-czerw. 153.—, czerwiec-lipiec 149.—, lipiec-sierpień 148.—, sierpień-wrzesień 148.—, wrzesień-październik 147 m.

Okowita: słabiéj. Cena wypowiedz. — Wypowiedz. — litrów, maj 51.10—.—, czerw. 51.60—.—, lipiec 52.50, sierp. 53.50 wrzesień 53.90, paźdz. 52.70.

Okowita w miejscu (bez beczki) —.— żąd.

(W) Poznań, 18 maja. **Ceny mąki.** Pszenna nr. 0 i 1 15-16.50 M., rżana nr. 0 i 1. 11-11.50 M. pr 50 kilo.

Poznań, 18 maja. — Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3½% list. zastawne —.— ż., 4% nowe listy zastawne 94.50 płac., listy rentowe 96.60 żąd., akcye banku prowinc. 100.90 ż., 5% oblig. prowinc. — ż., 5% oblig. powiatowe 101.— ż., 5% oblig. melior. Obry —.— żąd., 4½% oblig. powiat. 97.50 żąd., 4% oblig. miejskie II. emisyi — płac., 5% oblig. miejskie — płac., pruskie 3½% oblig. długu państw. 90.75 ż., 4% poż. państw. — ż., 4½% konsol. pożyczka państw. 105.60 ż., 3½% pożycz. premiowa 136.— ż., 5% pożyczka związ. półn.-niem. — płac., pol. 5% listy zast. — pol. 4% listy likw. 70.25 ż., akcye zakład. Tow. kolei star.-pozn. —.— żąd., akcye zakł. kolei górnoszl. lit. A. — żąd., akcye kolei march.-pozn. 22.— ż., rosyjskie banknoty 282.— ż., zagraniczne banknoty —.— płac., akcye Tellusa — płac., akcye Kwilecki, Potocki i Sp. — pł., akcye banku wsch.-niemiec. 79.50 żąd., akcye banku wsch. niem. produkt. — płac.

Żyto cena wypowiedzialna i regulacyjna 156.— m., na maj 156—.—, maj-czerw. 153., czerwiec-lipiec 149., lip.-sierp. 148.—, sierpień-wrzesień 148, na jesień 147.

Wypowiedziano — ctr.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 51.10 mar., na maj 51.10—.——, czerwiec 51.60—, lipiec 52.50, sierpień 53.50, wrzesień 53.90, paźdz. 52.70.

Wypowiedziano 20,000 litrow.

Okowita w miejscu (bez beczki) —.— m.

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 18 maja.)

SZCZECIN, 18 maja 1875.

Stan powietrza:

Pszenica: słabo
na maj 185.50
na czerwiec-lipiec 186.
na wrzesień-paźdz 189.50

Żyto: słabo
na maj 152.05
na czerwiec-lipiec 146 50
na wrzesień-paźdz. 146.

Oléj rzep.: stale
na maj 53.50
na wrzesień-paźdz. 56 50

Okowita: —
w miejscu 49 60
na maj 50.—
na czerwiec-lipiec 50.50

Owies.
na maj 172.—
na czerwiec-lipiec 162.

Oléj skalny:
na jesień 11.—

BERLIN, 18 maja 1875.

Stan powietrza: piękny

	kurs początk.	kurs końcowy		kurs początk.	kurs końcowy
Pszen. słabiéj			Owies: słabo		
na maj	186 50		na maj	161 50	
na wrzes.-paźdz.	186 —		Oléj skalny:		
			w miejscu	16 —	
Żyto: słabo			Gal. kol. Kar. Lud.	105 —	
w miejscu .	56 —		Pruskie oblig. p.	—	
na maj	54 50		Nowe pozn. list. z.	—	
na czerw.-lipiec	57 —		Pozn. rent. listy	—	
na wrzes.paźdz.	56 —		Koléj żel. państ.	536 —	
Oléj rzep. spok.			Lombardy . .	228 —	
w miejscu . .	56 —		Aust. losy z 1860	—	
na maj	56 —		Włoska renta .	71 90	
na czerw.-lipiec	— —		Amerykany .	98 80	
na wrzesień-paźd.	59 80		Austr. akc. kred.	426 50	
Okow. słabo			Pożyczka turecka	43 —	
w miejscu	— —		7⅓ % Rumuny	—	
na maj	53 20		Pol. listy likwid.	—	
na czerwiec-lipiec	53 40		Rosyj. banknoty	—	
na lipiec-sierpień	— —		Austr renta sreb.	—	
na sierpień-wrzes.	55 40		Usp. stale		

Obwieszczenie.

Podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj, że szczepienia, jakie zwykle odbywają co sobotę o godzinie 10 przed południem w królewskim instytucie szczepiennym w lokalu przy Wronieckiéj ul. Nr. 4, ...czas trwania publicznych szczepień, po...ny od dnia dzisiejszego, zawieszone są. Poznań, d. 15 maja 1875. (2782)

Prezes policyi **Staudy.**

Obwieszczenie.

Zapisano w naszym rejestrze firm pod Nr. 123 firmę: **J. K. Rakowski,** miejsce jéj zamieszkania Września i właścicielką firmy kupcową Joannę Rakowską z domu Przygodzką owdowiałą byłą Stychel; w naszym rejestrze prokur pod Nr. 12 prokurę przez wyż wzmiankowaną właścicielkę firmy udzieloną dla handlu jej mężowi swemu, kupcowi Józefowi Rakowskiemu w Wrześni.

w rejestrze zapisów wyłączenia lub zniesienia wspólności majątku pod Nr. 6 ...anna Rakowska z mężem swym Józefem Rakowskim mocą kontraktu z dnia ...października 1872 r. wyłączyła wspólność majątku i dorobku (2771) ...niem dzisiejszym mocą rozporządzenia ...8 maja 1875.

Września, dnia 8 maja 1875.

Król. sąd powiatowy.

Obwieszczenie.

W rejestrze naszym pod liczbą 120 zapisana firma (2770)

„M. Frankowski“

w Wrześni, którèj właścicielem kupiec **Wojciech Zimniewicz,** została zniesioną i mocą rozporządzenia z dnia 12-go maja rb. pod dniem dzisiejszym wymazaną. —

Września, dnia 12 maja 1875

Król. sąd powiatowy

I Wydział.

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość w Poznaniu pod Nr. 180 na przedmieściu św. Marcina (przy ulicy Podgórnéj pod liczbą 12) położona, do **Magnusa Katz,** teraz do jego spadkobierców należąca, która na podatek budynkowy z wartości użytku na 3300 Mr. podana, sprzedaną być ma w celu przymusowego wykonania drogą subhastacyi koniecznéj w (2009)

sobotę dnia 19 czerwca rb.

przed południem o godzinie 10-téj w lokalu tutejszego król. sądu powiatowego w izbie Nr. 13.

Poznań, dnia 8 marca 1875.

Król. sąd powiatowy

Sędzia subhastacyjny

podp. **Keyl.**

OBWIESZCZENIE.

Subhastacyą dóbr rycerskich Kajew do hrabiego Sokolnickiego należących i termina na 2 i 3 czerwca 1875 r. wyznaczone zniesiono.

Pleszew, dnia 11 maja 1875.

Król. sąd powiatowy I

Sędzia subhastacyjny.

Trusen.

Obwieszczenie.

Król. sąd powiat. Wydz. I

w Wrześni

dnia 15 maja 1875 r.

przed południem o godzinie 10-téj.

Do majątku kupca **Littmanna Radta** w Żerkowie otworzono konkurs kupiecki, a dzień zawieszenia wypłat ustanowiono na dzień

20 kwietnia 1875 r.

Tymczasowym zawiadowcym masy mianowany został kupiec **Konstanty Winżewski jr.** w Wrześni.

Wierzycieli wzywa się, aby w terminie na

31 maja 1875

o godzinie 11-éj przed południem przed komisarzem konkursu sędzią powiatowym **Brandt** w izbie terminowéj Nr. 1 sądowego lokalu naszego wyznaczonym się stawili i oświadczenia swe i propozycye oddali co do ustanowienia stałego zawiadowcy zatrzymania mianowanego tymczasowego zawiadowcy lub ustanowienia innego tymczasowego zawiadowcy albo czy tymczasowa rada zawiadowcza ma być ustanowioną i z jakich ma się składać członków. (2773)

Wszystkich będących w posiadaniu bądź to pieniędzy, papierów bądź innych przedmiotów wspólnego dłużnika albo mających takowe w zachowaniu, wreszcie i tych, którzy do masy cokolwiek są dłużni, wzywamy, aby nikomu niczego nie wydali, aby o tém, że są w posiadaniu jakichkolwiek przedmiotów aż do

15 czerwca 1875 r.

albo sądowi, albo zawiadowcy masy doniesie nie uczynili i przedmioty te do masy oddali zastrzegając sobie przytém jakowych praw do masy.

Zastawnicy zaś i inni z tymiż uprawnieni wierzyciele wspólnego dłużnika winni tylko donieść jakie przedmioty i co mają w posiadaniu jako zastaw.

Król. sąd powiatowy

Kępno, dnia 3 maja 1875.

Sprzedaż konieczna.

Dobra rycerskie Lubczyn właściciela dóbr Stanisława Karśnickiego których tytuł własności na imię tegoż ureguluwano i które z objętością 923 hektarów 05 arów 70 lasek kwadratowych — opłacie podatku gruntowego ulegają, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 252919 tal. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 1137 Mr. sprzedane być mają w drodze subhastacyi koniecznéj w (2762)

poniedziałek dn. 6 września

po południu o godzinie 4-téj w Lubczynie.

Wypis rejestru podatkowego, wykaz hipoteczny i wszystkie inne wiadomości tyczące się tejże nieruchomości, jako też szczególne warunki sprzedaży przez interesentów już podane lub jeszcze podać się mające przejrzane być mogą w III B biurze podpisnego sądu, podczas zwyczajnych godzin służbowych.

Osoby, które chcą rościć do powyżéj opisanéj nieruchomości prawa własności lub nie zahipotekowane prawa realne, do których skuteczności w obec osób trzecich jest atoli podług prawa potrzebne zaintabulowanie w księdze hipotecznéj, wzywa się niniejszém, aby swe pretensye najpóźniéj w powyższym terminie licytacyjnym zapowiedziały.

Uchwała co do udzielania przybicia publicznie ogłoszoną zostanie w terminie wyznaczonym na

czwartek dn. 9 września

przed południem o godzinie 11-téj w lokalu urzędowym podpisanego sądu.

Sędzia subhastacyjny.

podp. **v. Colomb.**

Pierwszorzędny

Magazyn mód

pod nader korzystnemi warunkami każdego czasu do nabycia. Oferty przyjmuje K. Neuman, Centralne biuro rekomendacyjne i anonsów Wodna ul. 1.

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość na przedmieściu Chwaliszewie w Poznaniu pod liczbą 139 położona do **Telesfora Winieckiego,** majstra profesyi ciesielskiéj należąca, która na podatek budynkowy z wartości użytku na 417 Mr. podana, sprzedaną być ma w celu przymusowego wykonania drogą subhastacyi koniecznéj w (1675)

czwartek dnia 17 czerwca rb.

przed południem o godzinie 10-téj w lokalu tutejszego król. sądu powiatowego w izbie Nr. 13.

Poznań, dnia 22 lutego 1875.

Król. sąd powiat.

Sędzia subhastacyjny.

podp. **Keyl.**

Walne Zebranie

Towarzystwa rólniczego dla powiatu **szubińskiego** odbędzie się **w czwartek dnia 20 maja w Żninie** w hotelu p. **Siuchnińskiego.**

2681 Dyrekcya.

AUKCYA.
W środę dnia 13 mb. rano od 9 godziny sprzedawać będę za zapłatą w gotówce przy Sapieżyńskim placu Nr. 6 rozmaite meble, zegarki dla panów i dam, dywany materye na suknie itd.
Katz, komisarz aukcyjny.

Narożnik Fryderykowskiéj ulicy i Sapieżyńskiego placu w sklepie do mleka u pani Czekalskiéj codziennie świeże
szparagi
z Dombrówki do nabycia.

Jesiotra sprzedaje w środę d. 19 bm. i w Piątek 21 b. m. na Rynku rybackim po 5 sbr. funt (2792)
Karól Dabert.

Kapitały (1795)
są do wypożyczenia na dobra rycerskie **bezpośrednio** po Ziemstwie kredytowém i na domy tutejsze w bezpieczném miejscu przez
Gersona Jareckiego,
Magazynowa ulica 15 w Poznaniu.

Kraty do grobów i krzyże dostawia jak najtaniéj z najpiękniejszego materyału (1791)
H. KLUG
Poznań, Wrocławska ulica 38.

J. Ehlert,
jubiler i złotnik,
Wrocławska ul. 9
poleca swój skład wyrobów z złota i srebra w najumiarkowańszych cenach. Wszelkie roboty jako też reparacye w tych przedmiotach prędko i starannie wykonane zostaną. (2739)

Czerwono pasiate drelichowe
wańtuchy
10 ff. ważące po 1 tal. 15 sgr., lniane od 22 sgr. począwszy, **skrzynki do wełny** itd. poleca
S. Kantorowicz
Rynek 68. (2645)

Fabryka
korków
Ottóna Goerlt
Zamkowa ul. Nr. 2.
Fabryka i skład wszyskich gatunków **korków** do wina, piwa, lekarstw i mikstur jako też szpuntów korkowych. (2717)

Po angielsku.
Nauki angielskiego języka, konwersacyi itd. udziela **Mrs. Coulman z Angli.** Pomieszkanie Młyńska ulica 38. (2384)

Bukowina
w Szląsku,
alkaliczno-ziemne kąpiele żeleziste,
zdrojowisko lecznicze przeciw: reumatyzmowi, podagrze, chorobom nerwowym, blednicy, chorobom uterynowym itd. — Nader skuteczne kąpiele szlamowe! — [2378]
Początek sezonu: dnia 15 maja, koniec dnia 15 września.
Stacya kolejowa Syców (P. Wartenberg) $1^3/_4$ mili, stacya pocztowa Międzybórz (Medzibor) $^3/_4$ mili oddalone.
Bliższych szczegółów udziela lekarz kąpielny dr. **Wieczorek** w Międzyborzu.
Zarząd kąpieli.

Angielskie (2686
nożyce do owiec
najlepszego gatunku poleca jak najtaniéj
August Klug
Wilhelmowski plac Nr. 4.

Nowych agentur
poszukuje się dla interesu wszędzie zaprowadzić się mogącego i korzystnego. Nie wymaga on żadnych szczegółowych wiadomości kupieckich, a prócz tego zajmować się nim można z łatwością jako zatrudnieniem pobocznem, a daje dobrą prowizyą. Oferty oddawać należy w Eksp. Dzien. pod lit. **X. X. 2629** *jak najspieszniéj.*

Poszukuję wielkiego klucza
dóbr
w W. K. Poznańskiém z uregulowanemi stósunkami, do zamiany na mającą mniéj więcéj 40,000 morgów majętność w **Galicyi** z wybornyą ziemią i polem. (2788)
Bliższe szczegóły sub lit. **V. 1058** do biura anonsów **Bern Grüter** w Wrocławiu Riemerzeile 24.

Ostrzeżenie.
Za żadne długi męża mego Jana Płotkowiaka z Żegrza nie odpowiadam i nie przyznaję takowych.
Żegrze dnia 15 maja 1875.
Anna Płotkowiak.
(2756) z Żegrza.

Wody mineralne
świeżego nalewu nadchodzą przez całe lato w regularnych przesyłkach do (2783)
apteki Elsnera.

Egzamin wolontaryuszów. Pensya. Berlińska ulica 23, naprzeciw kościoła ś. Pawła.
Poznań. (1602)
Dr. Theile.

Poszukuje się kupna mniejszych i większych (2784)
kadzi.
O oferty uprasza się sub **R. I** Poznań poste restante.

Drelich na wańtuchy
$^9/_8$—$^7/_4$ szerokości mający a 45 — 60 funt. ważący polecam od 6 talarów począwszy. (2715)
Wańtuchy
z 2 czerwonemi pasami do 2 cent. po $1^1/_6$ tal.
Normalne kufry do wełny
ważące $8^1/_2$ funt. celnych po $1^1/_6$ tal. w towarze z cieńkich nici, ważące 10 funt. celnych po $1^1/_2$ w towarze z mocnych nici.
Salomon Beck, Rynek 89.

Niniejszém donoszę uniżenie, że z dniem dzisiejszym przeniósłem moją (2734)
fabrykę tabaki do zażywania i handel cygar hurtowy z Gniezna do Poznania,
na Wielkie Garbary Nr. 33.
Przez powiększenie mego składu mogę wszystkim wymaganiom zupełnie zadość uczynić, dla czego do wszystkich moich szanownych odbiorców zanoszę uniżoną prośbę, aby mi okazywaną dotąd życzliwość i w nowém mém kole działanie zachować chcieli.
Poznań, w maju 1875. Z poważaniem
Józef Rosenberg,
Poznań. W. Garbary 33.

Baltyckie śledzie tłuste (nowe z połowu wiosennego). (2000)
Premiowane Berlin 1873. Zaraz po połowie w wynalezionym przezemnie ostrym a smacznym sosie **marynowane** i w hermetycznie zamkniętych puszkach zapakowane, na co temperatura nie ma żadnego wpływu. Każde dalsze polecenie uważam za zbyteczne, nadmieniam jednak, że te delikatne i tanie łakocie w kilku latach znalazły trwałe uznanie w najdostojniejszych nawet domach; w puszkach o 9 funt. puszka po 6 M., takie same w najpiękniejszém maśle stołowém **pieczone** po 6 M. **Śledzie Flomen** solone po $4^1/_2$ M. **Wędzone śledzie** pudło o 7 funtach po 4 M. rozsyłam za gotówkę lub za zaliczką, W zapasie także w wszystkich renomowanych handlach łakoci i restauracyach.
H. Haefcke, w Barth a. d. Ostsee.

Mikroskopy do rewizyi mięsa, czy w niém są trychiny.
Ponieważ rewizya mięsa, czy w niém są trychiny, nakazaną została teraz ogólnie przez król. regencyą, przeto polecają podpisani wyborny gatunek achromatycznych mikroskopów wraz z przynależnościami, preparatami, pudłem mahoniowem itd. po cenie 36 marek. Zamiejsc. zlec. wykon. się natych. (2712)
Bracia Pohl, optycy, Wrocław, Świdnicka ulica 38

Jod i brom zawierające kąpiele żołowe Goczałkowice,
przystanek kolei po prawym brzegu Odry (Rechte Oder-Ufer-Bahn) otwarte zostaną **dnia 18 maja.**
Wszystkie gatunki wód mineralnych i serwatki są w zapasie. Kąpiele parowe, kąpiele w wannach, natryskiwania urządzają się. Zamówienia na pomieszkania i inne zapytania uprasza się przesyłać do (2360)
Zarządu kąpieli. (Bade-Verwaltung).

Kąpiele żołowe
(2789) **Königsdorff — Jastrzęb**
na Górnym Szląsku.
Sezon rozpoczął się dnia 16 maja r. b.
Źródło wody z solą kuchenną zawierającéj jod i brom.
Kąpiele w wannach i kąpiele żołowe parowe, serwatka.
Lekarz kąpielny dr. **Taupel.**
W zamawianiu pomieszkań, skoncentrowanych żołów i żołów dopicia pośredniczy **inspekcya kąpielna.**
Podróż na Rybniki lub Bogumin (Oderberg)-Petrowitz.

Kąpiele morskie i żołowe
Kołobrzeg
otwierają swe rozległe, za skuteczne uznane **zakłady żołowo-kąpielne w końcu maja, swe zimne i ciepłe kąpiele morskie dnia 15 czerwca.** (2431)
Pałac nadbrzeżny jako kurhaus, w którym się i **pomieszkania** dla **gości kąpielnych** znajdują, odznacza się mianowicie przez wielkość, odpowiednie swoje urządzenia, powabne swe położenie bezpośrednio nad morzem i swą dobrą restauracyą.
Koncerta ranne, koncerta nadbrzeżne, reuniony, ognie sztuczne, korso wodne, piękny **teatr**, który przejął na ten sezon dyrektor intelligentny, **piękne parki i promenady i sławne wybrzeże morskie** podają gościom kąpielnym wiele przyjemności i rozmaitości.
Powiększone i w tym roku murowane budowle nowe podają gościom urządzone z komfortem pomieszkania w dostatecznéj liczbie i po **dostępnych** cenach, a przy Ujściu (Münde) dowiedzieć się można bezpłatnie w tamtejszém król. biurze policyjném o wielkości i cenie pomieszkań.
Koléj żelazna dochodzi do samych kąpieli.
Dyrekcya kąpieli.

Akcepty i ciągnione weksle (2451)
kredytuję rzetelnym handlom do 2 dni przed płatnością. O oferty sub **A 230** uprasza ekspedycya anonsów **Augusta Pfaff, Berlin C,** Spandauerstr. 31.

Lody
poleca od dnia dzisiejszego cukiernia
Antoniego Pfitznera
przy Starym Rynku. (2628

Lody
Napój majowy
poleca cukiernia (2766
T. Wężyka.

Poszukuję kupna nie za starego
wyżła
szlachetnéj rasy i oczekuję odnośnych ofert. (2486)
Waiss, aptekarz w Nowym Tomyślu.

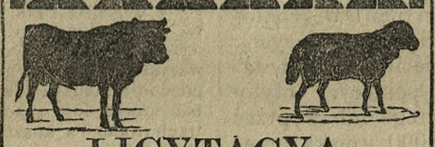

LICYTACYA.
W czwartek **3 czerwca** rb. o 11 godzin. przed południem 35 sztuk 3—4 letnich tucznych
wołów
oraz (2762)
300 jagniąt
Southdown-Negretti
sprzedawać będzie przez licytacyą
Dom Broniszewice
p. Pleszewem.

Majętność Dobrojewo p. Wronkami ma na sprzedaż (2779)
140 maciór
zdatnych do chowu również
270 skopów
trzyletnich. Obejrzeć można w wełnie do 25 maja. Odbiór po strzyży.

Dom. Głuchów
pod Czempiniém ma na sprzedaż
sześć
stadników
rasy krzyżowanéj $^3/_4$ Shorthorn, $1^1/_2$ roku mające. (2774)

Dzierżawę
bardzo korzystną na 18 lat 3100 mórg (trzy tysiące sto) ziemi pszennéj z łąkami, urodzaje zawsze znakomite, wskaże na zapytanie K. S. poste restante Srebrnagóra via Kcynia. (2777)

W ożywionem mieście Wielkiego X. Poznańskiego, gdzie jest stacya kolejowa, są z wolnéj ręki tanio do nabycia dwa dobre domy z porządnemi pokojami — przy tem wielki ogród z wielu drzewami owocowemi, przy ogrodzie zaś pagórek piękny drzewami zasadzony — ogród wraz z domem stósowny na ogród ludowy. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można u handlarza nierogacizny p. Tomasza Kostensky w Czerniejewie. (2780)

Zamożny
KUPIEC
zamierza jak najprędzéj nabyć posiadłości z 1000 morg. najmniéj bardzo dobrego i starodrzew posiadającego lasu, w blizkości spławnéj wody lub kolei położonego i z około 1500—2000 morg. dobréj ziemi iłąk. Łaskawe oferty sub **J. Y. 5008** przyjmuje **Rudolf Mosse** w **Berlinie** S. W. (2609

Dla kupujących dobra
Wielki wybór korzystnie położonych **dóbr** w W. Księstwie Poznańskiém każdéj żądanéj wielkości wskaże po cenie odpowiedniéj wartości do nabycia
Gerson Jarecki
2287 Magazynowa ulica 15 w Poznaniu.

Dobrze polecony **Rachmistrz** bezżenny, w wieku statecznym, znajdzie miejsce od 1 lipca r. b. w Dominium Sierniki pod Rogoźnem. (2754

Do usługi i nadzoru buffetu w stauracyi Hamburga mogą
dwie damy
Polki być umieszczone. Powinny i mieć 25 lat; dobra rekomendacya, dobre wychowanie są wymagane. Adres z fotografią przesłać do **Johannes Nootbaar X. 1190** Annonsen Expedition in Hamburg. Koszta podróży będą zwrócone. (2775

Polka, panna z poczciwéj familii wyuczyła się w sławnym zakładzie robienia wszelkich konserw z jarzyn i owoców — znająca doskonale na kuchni, mogąca zastępować nią domu przytém mówiąca bardzo dobrze niemiecku, a więc w czasie wolnym dla wywy mogąca z dziećmi konwersacyą prowadzić poszukuje odpowiedniego miejsca, bliższej domości udzieli [2766
K. Chmielewski w Jaraczewie.

NAUCZYCIELKA
z patentem, posiadająca język polski, francuski, niemiecki, poszukuje miejsca. Adres W. D. Nr. 27 w Ekspedycyi.

Do handlu mego potrzebuję zaraz po polsku i niemiecku mówiącego
ucznia.
Wągrowiec, dnia 17 maja 1875.
(2767) **Hieronim Kronhelm.**

Młody ksiądz katolicki
szuka pomieszczenia jako **nauczyciel domowy;** bliższej wiadomości udzieli pan **Zborowski** w Pleszewie. (2708)

Nauczyciel domowy
dla udzielania lekcyi w polskim i niemieckim języku poszukuje się na **cztery miesiące letowe** na wieś. Jak najspieszniejsze porozumienie się piśmienne pod lit. **B. M. P. poste restante Janówiec.** (2697

Un Professeur
diplômé de la **Sorbonne**, parlant aussi très-bien allemand, désire entrer comme **précepteur** dans une famille distinguée. C. de N. à la Redaction No. 2673.

Polak i katolik
kawaler, który już pewien czas prowadził komobilę w dominiach niemieckich, poszukuje zaraz zatrudnienia. Bliż. szczeg. pod Admin. Dzien. Pozn. pod Nr. **2709.**

Służący, Polak, kawaler, wolny od wojskowości, poszukuje miejsca od św. Jana. Obiaskawe oferty uprasza pod lit. E. Środa, poste restante. (2701)

Kucharz i służący
na ordynaryą daléj **gospodyni** obznana z praniem i prasowaniem poszukiwani od śgo Jana. Zaświadczenia w kopii przesłane być winny Janówiec poste restante X. O. (277

Pisarza
gospodarczego, głównie podwórzowego potrzebuje **Dom. Jeziórki** pod **Bukiem** oo ś. Jana; potrzebne kopie zaświadczeń, rekomendacya późniéj osobiste przedstawienie. Pensya 100 tal. (2768

Pisarz gospodarczy,
kawaler, Polak, władający także językiem niemieckim, wolny od wojskowości, sześć przy gospodarstwie w jedném miejscu on dowodnić może świadectwem, życzy się przyjąć od 1go lipca r. b. miejsce na osadzie folwark lub za pisarza do pola. O łaskawe oferty uprasza się sub F. J. K. poste restante Oborniki. 2698

Urzędnik gospodarczy
Polak, pełniący obowiązki ekonoma przez jeden rok, poszukuje miejsca na folwarku pod zarządem pana od ś. Jana rb. lub pisarza z odpowiednią pensyą. (27
Poste restante H. M. Jutrosin.

Rządzca gospodarczy
który był lat 11 przy gospodarstwie, poszukuje od 1-go lipca miejsca. Reflektujący raczą się zgłosić pod adresem NN. poste restante. Paprosy powiat inowrocławski. (27

Rządzca gospodarczy
wolny od wojskowości samodzielnie zarządzający większemi majątkami poszukuje od św. Jana rb. w W. X. Poznańskiém, Królestwie Polskiém lub Galicyi stósownéj posady. Adr. wskaże Administracya Dziennika Pozn. pod lit. **H. K. L. Nr. 2260.**

Miejsce urzędnika pod Nr. 2698 ogłoszone jest zajęte. Zgłaszający się niechaj to służy za odpowiedź na ich listy. (2781)

„Providentia"
dom wszelkich zleceń i agentur w Wrocławiu, Werderstrasse 5a.
Przyjmuje wszelkie agentury, poleca swoje usługi do pośredniczenia przy sprzedaży, kupnie i wydzierżawianiu dóbr, lasów, fabryk, handlu narzędzi rólniczych i t. p. oraz przy lokowaniu kapitałów. (2621
Umieszcza osoby w fachu kupieckim, agronomicznym, leśnym, nauczycielskim, oraz technicznym (dla osób mających miejsce bezpłatnie).

Prix fixe specyalność materye na suknie. **Grand Magasin** Prix fixe specyalność konfekcye
des Nouveautés
Sittner'a & Lichtheim'a
Wrocław,
Swidnicka ulica Nr. 7|8.
Lokale handlowe: na parterze i I piętrze.
Na sezon podróży i kąpieli polecamy nasz bogaty skład wszystkich materyi na suknie z wełny, jedwabiu, grenadyny, batystu, muślinu, alzackiego kretonu, Piquenets, foulards, materyi á jour w Ecru i jedwabiu na tuniki i rozmaitych innych nowości. Oddział konfekcyi obejmuje najbogatszy wybór kostiumów wełnianych, jedwabnych, kretonowych, perkalowych, mullowych toalet balowych i towarzyskich od gatunku najprostszego do eleganckiego.
Tuniki z aksamitu i Beige,
płaszcze na deszcz, i mantelety, dolmany, Fichus, kamizelki, Tabeliers w zupełnie nowym gatunku, gotowe kretonowe suknie ranne w cenie od (2790)
$2^1/_2$ tal. począwszy.
W głównéj naszéj pracowni zatrudniamy 200 dziewcząt i dla tego możemy każde zlecenie na konfekcye wykonać w 24 godzinach.
Przy płacie gotówką dajemy 4% rabatu.
Usługa polska i francuska.

Szląskie Towarzystwo ubezpieczeń od gradobicia w Wrocławiu.
Biuro Dyrekcyi: Tauentzienstrasse Nr. 50 a.
Oparte to na wzajemności członków przez rólników założone Towarzystwo, rozszerzające czynność swoją na całe Niemcy, zabezpiecza ziemiopłody każdego rodzaju przeciw szkodom z gradobicia. Prawo do wynagrodzenia mają takie szkody, które wynoszą ósmą najmniéj część zabezpieczonéj pozycyi.
Jako składka pobiera się za:
1) **owoce łodygowe, łubin i kartofle** . . . . . $^1/_2$ %
2) **owoce olejne, koniczynę na nasienie, trawy na nasienie, groch, szable, wykę, soczewicę, tatarkę proso, ćwiklę, kukurudzę i mieszaninę** . . . . $^3/_4$ %
3) **len i konopie** . . . . . $1^1/_3$ %
4) **tabakę i chmiel** . . . . . 4 %
a każdemu podającemu pozostawia się równocześne zabezpieczenie słomy lub też wykluczenie takowéj z zabezpieczenia. Za pola, które w ostatnich czterech latach ponownie nawiedzone były gradobiciem, pobiera się premia dodatkowa, o któréj dowiedzieć się można u agentów.
Zabezpieczenie rozpoczyna się dnia następującego, w południe o 12 godzinie, po oddaniu agentowi podpisanego wniosku o zabezpieczenie wraz z składką premiomą.
Szkody taksują zabezpieczeni członkowie Towarzystwa. Nasi generalni, główni i specyalni agenci gotowi są zawsze do dania każdego dalszego objaśnienia jako też do przyjmowania wniosków o zabezpieczenie. (2694)
Wrocław w maju 1875.
Szląskie Towarzystwo ubezpieczeń od gradobicia.
Dyrektor **M. Reiss.**

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Żebiński) w Poznaniu.